

# Echo



347  
(1996)

Rok III. Kraków, niedziela 19 grudnia 1948 r.

## Błędy PPS — do lamusa historii

# W odpowiedzi wrogom demokracji i pokoju — konsolidacja sił postępu

W drugim dniu Kongresu Zjednoczeniowego przemawiał ob. Józef Cyrankiewicz. Przemówienie to, pomyślane jako koreferat do poprzedniego referatu ob. Bolesława Bieruta, podajemy poniżej w obszernym streszczeniu.

Stwierdzając na wstępie, że wygłoszony poprzednio referat ob. Bolesława Bieruta stanowi pełny wyraz osiągniętej po tylu latach rozbitcia jedności ideologicznej, która będzie fundamentem siły Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, mówca oświadcza:

„Zebrał się, by nadać kształt organizacyjny nowej Partii, by ustalić jej platformę ideologiczną, strukturę i statut, by określić jej zadania na najbliższą przyszłość. Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwołany w pół wieku po rozłamie w polskim ruchu robotniczym, otwiera nowy etap rozwoju polskiego ruchu robotniczego, polskiej demokracji, polskiej rewolucji, którą zapoczątkował manifest PKWN z 22 lipca 1944 r.

Ten Kongres to największe wydarzenie polityczne w Polsce od owego dnia, w którym pierwszy żołnierz wyzwobodzicielskiej Armii Radzieckiej i maszerującej u jej boku Armii Polskiej wkroczył w okolice Chełma na polską ziemię.

PRZEZ PÓŁTORA STULECIA — ciągnie mówca, obóz demokracji polskiej szedł od bitwy do bitwy, od jednego beznadziejnego zrywu do drugiego. Po każdym następowała długa czarna noc nieokiełzanego panowania reakcji. Przez ostatnie pół stulecia na czoło demokracji polskiej wysunęła się klasa robotnicza i ona z kolei krwawiła się ofiarnie na wszystkich pobożowskich demonstracjach, strajkach, rewolucjach, buntów — wszelkiej w ogóle walki z uciskiem i niewolą, ale polska klasa robotnicza nigdy, mimo swych klęsk, nie skapitulowała, gotowa zawsze poderwać się znowu do walki.

I dopiero 4 i pół roku temu, po najokrutniejszej z wojen i po najokrutniejszej hekatombie ofiar narodu polskiego i polskiej klasy robotniczej — obóz demokracji polskiej wiedziony przez klasę robotniczą wziął odwet za półtora stulecia klęsk, porażek i niepowodzeń.

### ZWYCIĘSTWO POLSKIEJ REWOLUCJI

zostało przekształcone w triumf trwały, bo oparty na świadomym dążeniu do całkowitej rewolucyjnej przemiany stosunków społeczno-gospodarczych, takiej przemiany, by już nigdy siły reakcyjne nie mogły się odrodzić i by masy ludowe, masy pracujące Polski stały się jej wyłącznym i całkowitym gospodarzem.

Ob. Józef Cyrankiewicz wskazuje następnie na ZSRR i Armię Czerwoną jako na źródła zwycięstwa demokracji polskiej w lipcu 1944 r.

„Było to wreszcie następstwo tego, że w latach wojny powstał, działał i wysuwał się na czoło klasy robotniczej świadomy swych zadań i celów rewolucyjnych odłam ruchu robotniczego w postaci Polskiej Partii Robotniczej“.

W dalszym ciągu mówca przypomina jak wielce słuszną była koncepcja Krajowej Rady Narodowej, wokół której zgrupowały się najbardziej aktywne żywioły obozów demokracji polskiej.

„Polska Partia Robotnicza i jej śladem RPPS — ciągnie ob. Józef Cyrankiewicz — potrafiły stworzyć program walki o wyzwolenie społeczne i narodowe, w którym oba te postulaty łączyły się z sobą harmonijnie i nierozdzielnie. Nie było tu żadnej wątpliwości, że walka o socjalizm to walka o niepodległość“.

Wracając do oceny przodującej roli PPR w owym okresie mówca podkreśla, że nikt dotychczas w 70-

letniej historii polskiego ruchu robotniczego nie wypracował tak konsekwentnego programu, jak właśnie PPR. — Dlatego też PPR stała się magnesem przyciągającym wszyst-

Odrodzona PPS utworzona na bazie RPPS nie uniknęła — jak stwierdza mówca — błędów i wahań nieraz bardzo niebezpiecznych, niemniej jednak stała się ona w rozrachunku ostatecznym tym czynnikiem, który wciągał grupy mniej uświadomionych robotników i inteligentów pod sztandary rewolucyjnego odłamu polskiego ruchu ro-



kie inne postępowe i demokratyczne żywioły narodu polskiego.

TYMCZASEM — stwierdza mówca — w klasie robotniczej Polski działał od dziesiątków lat odłam prawicowy, oportunistyczny, kontrrewolucyjny, będący całkowitym zaprzeczeniem tego wszystkiego, co reprezentowała PPR. Tym odłamek była dawna przedwojenna prawica PPS i tym odłamek stał się jej wojenny twór WRN, przekształcony w toku wojny w agenturę imperialistyczną.

botniczego. Uczynił z nich aktywnych współtwórców polskiej rewolucji.

W ten sposób od samego początku nieprzerwanie

### ISTNIAŁA W POLSKIEJ KLASIE ROBOTNICZEJ JEDNOŚĆ DZIAŁANIA

jakkolwiek nieraz osłabiona, podrywana i podkopywana. Jedność działania polskiej klasy robotniczej, oświadcza ob. Józef Cyrankiewicz, ocalała całość bloku demokratyczne-

go, umożliwiła polskiej klasie robotniczej wyzyskanie wielkiej szansy dziejowej w lipcu 1944 r., pozwoliła następnie umocnić władzę robotniczo-chłopską i poprzez tysiące przeszkód i oporów wewnątrz i zewnątrz rozwinąć walkę o dalszą socjalizację Polski, o przyspieszenie marszu ku socjalizmowi.

MÓWCA PRZYPOMINA, że jeśli wielką wojnę wyzwoleniczą ludów Europy przeciwko hitleryzmo-

wi mogła wygrać Armia Radziecka, to stało się tak dlatego, iż przed laty 30-tu zatriumfowała Wielka Rewolucja Proletariacka w Rosji. Z drugiej strony już oddawna nurt rewolucyjny w międzynarodowym ruchu robotniczym torował sobie zwycięsko drogę, by zdobyć hegemonię w masach robotniczych Rosji, a następnie w szeregu krajów Europy środkowo-wschodniej, wytwarzając właściwą strategię walki klasowej.

### Wierni podstawowym założeniom marksizmu

Mówca analizuje historię rozdwojenia, jakie po ogłoszeniu tez socjalizmu naukowego zarysowało się w międzynarodowym ruchu robotniczym. W wielu krajach, mówi ob. Cyrankiewicz, marksizm stał się odświeżoną niejaką dekoracją ruchu, który w gruncie rzeczy coraz bardziej odchodził od założeń rewolucyjnych i szedł w ślady reformy społecznej, współpracy z burżuazją, kompromisu klasowego. Tej degeneracji ruchu socjalistycznego i wszelkim tendencjom do rewidowania nauki marksistowskiej przeciwstawił się jednak silnie i zdecydowanie rewolucyjny odłam partii socjalistycznych, który pozostał wierny podstawowym założeniom marksizmu i pragnął je wcielić w życie jako jedyną drogę do socjalizmu.

MÓWCA CHARAKTERYZUJE i obrazuje zbawienne następstwa zwycięstwa rewolucyjnego nurtu w rosyjskim ruchu robotniczym.

### Burżuazyjny „patriotyzm“

Tu mówca snuje bolesne wspomnienia o tym, jak polska szlachta z polską burżuazją spłacały dług narodowy wobec Rewolucji Rosyjskiej w czasach, gdy rewolucyjna Rosja zmagala się z nieludzkimi trudnościami. Dług ten uznano za stosowne spłacić — w postaci zdradzieckiego pchnięcia sztyltem w plecy, zbójckiej wyprawy Piłsudskiego na Kijów. A przecież nawet z punktu widzenia polskiego państwa mieszczańskiego, stwierdza mówca, ewentualne obalenie Władzy Radzieckiej w Rosji musiało godzić w byt tego państwa. Wiadomo było przecież, że tzw. aliansi zachodni wahali się z uznaniem niepodległego Państwa Polskiego, bo czekali na odrodzenie się caratu w Rosji i nie chcieli się temu odrodzonemu caratowi narażać; ale polska szlachta i polska burżuazja, pochłonięte wizją swych utraconych majątków na wschodzie, zastraszone widmem rewolucji w Polsce, wolały wystawić na szwank interes państwowy, narazić rzekomo ubóstwianą niepodległość, byle obalić rewolucję i uratować fabryki, folwarki, banki, akcje i obligacje. Taki był zawsze ten swisty „patriotyzm“ klas posiadających i taki pozostał do dziś dnia.

Ob. Józef Cyrankiewicz przypomina, że w tym obłędym i zdradzie-

Zwycięstwo partii bolszewików, przejęcie przez nią kierownictwa mas ludowych w czasie Wielkiej Rewolucji Listopadowej stworzyło Państwo Radzieckie. W ćwierć wieku potem, to Państwo Radzieckie uratowało świat cały, całą cywilizowaną ludzkość od zalewu hitlerowskiego barbarzyństwa, przywróciło wolność setkom milionów hitlerowskich niewolników, skazanym już właściwie na zagładę, na nawóz pod „Lebensraum“. Na kartach historii świata dług ludzkości wobec Związku Radzieckiego jest niewymierny, a my Polacy, naród polski, polskie masy pracujące i polska klasa robotnicza mamy tu jeszcze swój własny, osobny niejako, dług wdzięczności, bo my dwukrotnie w ciągu lat 30-tu zawdzięczaliśmy Związkowi Radzieckemu wyzwolenie z jarzma despotyzmu oraz z jarzma trójzaborczej tyranii Romanowych, Habsburgów i Hohenzollernów, drugi raz z niewoli hitlerowskiej.

Sytuacja w r. 1944 — podkreśla mówca, była całkowicie odmienna. Związek Radziecki stał się jednym z najpotężniejszych mocarstw świata. Stawił on czoło niezwykłej przed tym machinie wojennej Hitlera, zatrzymał interwencję kapitalistyczną na Lni Łaby i zapewnił masom pracującym krajów Europy środkowej i wschodniej, bezpieczeństwo ich młodych republik ludowo-demokratycznych. Z drugiej strony w polskim ruchu robotniczym nie było już wtedy — poza niedobitkami WRN — starej prawicowej PPS, lecz odrodzona Polska Partia Socjalistyczna sprzymierzona z Polską Partią Robotniczą.

Po omówieniu wpływu rewolucji rosyjskiej na losy rewolucji międzynarodowej i polskiej mówca przechodzi do analizy historycznego sporu między dwoma nurtami ruchu robotniczego w Polsce, kładąc przede wszystkim nacisk na PPS.

(Ciąg dalszy na str. 2)

### I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej



Prezydent RP, ob. Bolesław Bierut otwiera Kongres



W imieniu odrodzonego Wojska Polskiego wita Kongres marsz. Rola-Zymierski. Na drugim planie prezydium Kongresu



# W odpowiedzi wrogom demokracji i pokoju

(Dalszy ciąg ze strony 1)

## Prowokacja ideologiczna piłsudczyzny

Nie ulega wątpliwości — stwierdza ob. Józef Cyrankiewicz, że polski ruch robotniczy w samym zaraniu swej działalności stanął w obliczu problemów bardziej skomplikowanych, a przynajmniej zupełnie innych, niż ruch robotniczy bardziej rozwiniętych krajów Europy, zwłaszcza zachodnich.

Zagadnieniem, które wysunęło się od razu na czoło był problem niepodległości Polski.

Ruchy niepodległościowe w Polsce były — jak stwierdził również Karol Marks — czynnikiem postępowym na skalę międzynarodową.

Jednakże rozumowanie Marksa o postępowości polskich powstań narodowych odnosiło się do konkretnej sytuacji międzynarodowej w określonym czasie wtedy, kiedy stanowiły one najistotniejszy czynnik walki z ówczesną twierdzą reakcji, z caratem. Sytuacja uległa zasadniczej zmianie, gdy ośrodek rewolucyjny przesunął się właśnie do Rosji.

**CAŁA KONCEPCJA Piłsudskiego i piłsudczyków — mówi Józef Cyrankiewicz — była od samego początku koncepcją konia trojańskiego. Piłsudski to nie Mussolini, który w pewnym okresie zdradził socjalizm i przetrwał się na przeciwległym biegunie. Piłsudski to człowiek, który wszedł do młodego ruchu robotniczego z gotowym planem wielkiej prowokacji ideologicznej, wyzyskania socjalizmu do celów wręcz z socjalizmem sprzecznych.**

Piłsudczyzna robotę tę prowadziła w polskim ruchu robotniczym przez cały niemal czas. To jest ten swoisty czysto polski problem, którego większość partii socjalistycznych nie znała. Nic dziwnego, że w atmosferze takiej bezprzykładnej prowokacji ideologicznej w polskim ruchu robotniczym rzeczy kształtowały się w sposób niezmiernie trudny.

Omawiając dalej wyczerpująco błędy przywódców ówczesnej PPS, mówca podkreśla między innymi, że pojmowali oni walkę o niepodległość w sposób nie mający nic wspólnego z klasowo socjalistycznym podejściem do tego zagadnienia.

**(D)RYWAJĄC WALKĘ robotnika polskiego od ogólnorosyjskiej walki proletariatu i chłopstwa o obalenie caratu — mówi ob. Józef Cyrankiewicz — PPS działała obiektywnie na szkodę postulatów, niepodległości Polski, bo niepodległość ta**

mogła być jedynie i wyłącznie dziełem konsekwentnej rewolucji socjalistycznej w Rosji. — I dlatego należy podkreślić, że SDKPiL mimo wszystkich swych błędów w ujmowaniu sprawy narodowej przyczyniła się w istocie do wyzwolenia narodowego Polski, walcząc u boku rewolucyjnego odłamu proletariatu rosyjskiego, w przeciwieństwie do frakcji rewolucyjnej PPS mimo, że szermowała niepodległościowym frazesem.

### Okres drugiego WIELKIEGO ZWYRODNIENIA

PPS, to czasy okupacji WRN, gdy państwo obszarniczo-kapitalistyczne rozpadło się pod ciosami hitlerowskiej maszyny wojennej przywódcy przedwojennej PPS w podziemiach konspiracji i na emigracji w Londynie przygotowywali się do powstania roku 1918, ogłoszenia radykalnego manifestu i przekazania władzy „legalnym” Andersom z Londynu.

**CAŁA KONCEPCJA niepodległościowa dawnej PPS, wyprana z treści klasowej, socjalistycznej i odwrócona od walki rewolucyjnych międzynarodowego proletariatu nie miała nic wspólnego z marksizmem. PPS nie była partią rewolucyjną, lecz reformistyczną. Odrzucała ona kategorycznie marksistowską teorię państwa i jej rewolucyjne konsekwencje, uznawała możliwość współdziałania nie tylko z imperializmem własnego kraju, ale i z imperializmem obcym. Reprezentowała najgorszy szowinizm wobec grup narodowościowych, które znalazły się w orbicie państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej. Co więcej, PPS popierała jawnie zaborcze plany piłsudczyzny, sięgające daleko na wschód, planujące pod pozorem programu federalnego ujarzmięcia chłopów ukraińskich i białoruskich aż po Dniepr.**

PPS — mówi m. in. ob. Józef Cyrankiewicz — chorowała na

### KRETYNIZM PARLAMENTARNY

w kraju, gdzie tego parlamentaryzmu nie było, gdzie wegetował on przez pewien czas tylko, a potem był już jedynie marzeniem i wspomnieniem Żuławskiego.

Niemcy hitlerowskie. Cała nadzieja WRN polegała na tym, że agendy Anglosasów przywiodły tu londyńskich wielkorrhodów wraz z ich „czarnoseciną” armią faszystowską Andersów i Sosnkowskich. Każda klęska Niemców na wschodzie, każdy krok naprzód zwycięskiej Armii Radzieckiej był ciosem dla tych reakcyjnych koncepcji WRN-owskich.

Przebrane tych szarlatanów politycznych byłyby może obojętne, gdyby nie to, że za każdym razem pacyli za nich krwią lud polską, a przede wszystkim polską klasą robotniczą, i raz jeszcze przyszło nam za to zapłacić niesłychaną hekatombą ofiar warszawskiego powstania i zagładą całego miasta.

## Lewicowy nurt PPS w walce

Po tej krytycznej analizie przeszłości, ob. Józef Cyrankiewicz oświadcza:

**P**rzez cały okres historii PPS ciągnie się czerwona nić działalności tych rewolucyjnych grup lewicowych, które w zajadłej walce z prawicowym, oportunistycznym kierownictwem wprowadzić próbowały partię na tory rewolucyjne i klasowe.

Tu mówca przypomina, że jedna z takich grup, PPS-lewica, wprowadziła swych zwolenników przed 30 laty do polaczenia z drugim rewolucyjnym odłamek polskiego ruchu robotniczego — SDKPiL — w jedną Partię Komunistyczną Polski. Później powstawały raz po raz grupy opozycyjne i lewicowe, wiążące się z rewolucyjnym nurtem polskiego ruchu robotniczego; i nasza Partia Zjednoczona — stwierdza mówca — jest spadkobierczynią tego lewicowego nurtu w Polskiej Partii Socjalistycznej, który uratował honor naszej partii, honor polskiego socja-

lizmu i wprowadził najlepsze elementy socjalistyczne do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

**R**YNSZTUNEK IDEOLOGICZNY lewicy socjalistycznej, z którym wyruszyliśmy w odrodzonej PPS do walki o Polskę Ludową i socjalistyczną był niezbyt kompletny i nowoczesny — stwierdza mówca — przypominał on raczej przypadkowy zbiór broni, zacieranej trochę z arsenału, a trochę z muzeów. Nic więc dziwnego, że pod wpływem różnych nacisków ideologicznych wroga, w pewnym okresie nasz dorobek ideologiczny przypominał trochę składnicę złomu.

**P**ROSZE TYLKO POSLUCHAC — ciągnie z ironią mówca — nazw kilku teoretyków modnych w naszej partii w ostatnich latach i rozgłaszanych jako element polskiej myśli socjalistycznej:

teoria równoległych szyn,  
teoria dwóch fortepianów,  
teoria resorów,  
teoria kółka w szprychach,  
teoria hamulca.

## Fałszywe teorie na śmietnik historii

**CZY NIE BRZMI TO, JAK INWENTARZ JAKIEGOŚ LAMUSA?** W uźbrojeniu ideologicznym i teoretycznym partii istniały więc znaczne luki.

**W**RZESNIOWA RADA NACZELNA Polskiej Partii Socjalistycznej oddała te wszystkie teorie gruntownej analizie i gruntownie rozgromiła. — Poszły na śmietnik historii fałszywe teorie złotej średnicy, zamrożonego modelu trójsektorowej gospodarki, automatycznego wrastania w socjalizm, obumierania walki klas, syntezy i obniżonych kosztów rewolucji. Przyszły historyk polskiego ruchu robotniczego znajdzie tu obfity materiał do studiów nad wynaturzeniami teorii socjalistycznej i będzie miał bogaty zbiór odstrasających przykładów dla uczniów szkół partyjnych, co to znaczy i czy się może skończyć odchodzenie od teorii marksizmu-leninizmu.

**A** PRZECIEŻ — oświadcza ob. Józef Cyrankiewicz — na przekór temu wszystkiemu, doszliśmy wreszcie do celu.

Wymieniając dalsze pozytywne momenty dorobku ideologicznego lewicy socjalistycznej, mówca podkreśla, że odrodzona PPS uchroniła się od tych tragicznych omyłek, jakie socjalistyczny odłamek ruchu socjalistycznego popełnił w r. 1918 w okresie powstawania niepodległej Polski. W roku 1944 zdobycie władzy w chwili wkrócenia oswojonych wojsk radzieckich i polskich było nie budzącym ani na chwilę wątpliwości dogmatem odrodzonej PPS. Utrzymanie tej władzy było dla niej również oczywistą koniecznością. Ale już wtedy niektórych centrów i prawicowych pepesowców dręczyły wątpliwości co do potrzeby stosowania rewolucyjnych środków. PPS SPEŁNIŁA POZYTYWNA ROLA WSPÓŁBUDOWNICZEJ POLSKI LUDOWEJ, ALE DO ODEGRANIA PEŁNEJ ROLI REWOLUCYJNEJ NIE BYŁA IDEOLOGICZNIE PRZYGOTOWANA. Obciążenia drobniomieszczańskie i szczytki parlamentarnego kretynizmu utrudniały zrozumienie rewolucyjnego charakteru świeżo zdobytej władzy.

Mówca stwierdza, że wskutek wpływu prawicy wytworzył się w szeregach PPS swoisty szowinizm partyjny, podsycany przez reakcyjne ośrodki polityczne. Reakcja próbowała też oddziaływać na PPS drogą kołtowania i chwalenia PPS w odróżnieniu od PPR.

Przyznać trzeba — zauważa ironicznie ob. Cyrankiewicz — że niektórzy w pewnym okresie ciężko i ponad normę pracowali, by zdobyć sobie uznanie reakcji, nie zawsze zresztą zdając sobie sprawę z tego, co robią.

Wreszcie reakcja starała się bezpośrednio przenikać do organizacji partyjnych PPS, usiłując wytworzyć tam nastroje antyjednolitościowe, antypeperowskie, czy antyradzieckie.

Wszystko to stanowiło w łonie partii ciągle niebezpieczeństwo, bardzo często potęgowane chwiejnością części kierownictwa i naszym „pojedynawstwem”.

Bilansując ostateczne wyniki walki wewnątrz PPS ob. Józef Cyrankiewicz oświadcza:

**L**EWICOWY TRZON kierownictwa partyjnego odrzuciwszy bałast prawicowego elementu, wspólnie z lewicowymi działaczami aktywnie partyjnego zdołał przeprowadzić obrzygnięcia większości masy partyjnej na pozycję marksizmu-leninizmu. Odrzucając elementy ideologiczne i klasowo obce i wrogie, mimo wszystkich wahań, błędów i omyłek odrodzonej PPS, masowa półmilionowa partia robotnicza, oczyszczająca się z balastu obcych klasowo i ideologicznie należałości — staje dziś obok PPR jako współtwórczyni Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wiemy, że dokonaliśmy wkładu w dzieło jedności klasy robotniczej. Wiemy jednak bardzo dobrze, że nie potrafilibyśmy nigdy dojść do tego celu, gdyby nie postawa Pol-

skiej Partii Robotniczej — tej partii, która wzięła na siebie w pierwszym okresie niepodległości cały niemal trud budowania Polski ludowej, a w latach następnych dźwigała tego trudu znaczniejszy ciężar, niż jakkolwiek inna grupa polityczna w Polsce. Ta partia wzięła na siebie pełną odpowiedzialność za losy polskiej rewolucji i nie zawahała się ani na chwilę.

**B**EZ WSPÓŁPRACY PPR, bez właściwego klimatu jedności, który PPR stwarzała wokół jednol-

## Hemar a Mickiewicz czyli różnice emigracji

**O**LIGARCHIE FINANSOWE, reakcja wszelkich maści podążają do wojny, nie ustają w wysiłkach organizowania nowej rzezi. Agenturą imperializmu stały się ośrodki emigracyjne. Różne były w życiu politycznym wielu krajów emigracje. Bywały postępowe emigracje rosyjskich rewolucjonistów, były też emigracje, które organizowały poza granicami opowanego przez reakcję kraju rewolucyjną walkę mas. Była to emigracja zwalczająca i ograniczona w swej działalności przez rządy państw, które udzielały azylu, emigracja wręcz prześladowana. Ta emigracja musiała zwyciężyć, bo była przejściową emigracją polityczną postępu i rewolucji. Na emigracji był przecież Lenin, zwycięski wódz i organizator rewolucji rosyjskiej. Wrócił i zwyciężył.

I była w Rosji porewolucyjnej emigracja starego świata — carskich generałów, kapitalistów, bogatych kupców, obszarników, mienszewików. Jak odrębna od drzewa sucha gałąź stoczyła się ta reakcyjna emi-

gracja, bez jej nieustępliwej walki o tę jedność przeciwko własnym sekciarzom i przeciwko wrogim rozbijaczom — nie świeciłobyśmy dziś dnia zjednoczenia. Nie umniejszamy roli tych, którzy doprowadzili PPS do jedności. Nie zapominamy ani na chwilę o tym, co dla jedności działała PPR.

Wspominając o walce, prowadzonej dziś na całym świecie przez siły pokoju, ob. Cyrankiewicz mówi dalej:

gracja w bagno międzynarodowej agentury szpiegowskiej.

**P**ODOBNY LOS, chociaż na mniejszą skalę, czeka naszą reakcję na emigracji, liczącą na znieszczenie dorobku demokracji ludowej przez interwencję imperializmu. I polska emigracja dawniej — tak jak rosyjska przedrewolucyjna emigracja — była w naszej historii postępową. Taka była emigracja po powstaniu listopadowym. Na emigracji był wówczas wieszcz polskiej wolności, wieszcz postępu — Adam Mickiewicz.

Dzisiaj wieszczę reakcyjnej emigracji jest Marian Hemar i tak się ma ta obecna reakcyjna emigracja do postępowej z 1831 r. jak Hemar do Mickiewicza, i tak się ma ta obecna emigracja do dawnych postępowych emigracji, jak się ma stary wycieracz międzynarodowego kapitału Zalewski, czy faszystowski watażka Anders — przesyłając za zestawienie — Tadeusza Kościuszkę lub Kazimierza Pułaskiego.

## Rosną siły postępu i pokoju

**W**RACAJAC do ogólnej charakterystyki sytuacji międzynarodowej mówca podkreśla, że nigdy jeszcze podział świata na dwa obozy nie był tak wyraźny jak dziś, ale też nigdy nie była tak wielką przewagą sił demokracji, wolności i pokoju. Podstawowym elementem przewagi jest potęga Związku Radzieckiego. Obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, został też poważnie wzmocniony przez powstanie na gruzach ustrojów kapitalistycznych reakcyjnych, a często faszystowskich, państw demokracji ludowej. Osłabił obóz imperializmu, a granice obozu socjalizmu przesunęły się daleko na zachód i na południe. Wyrwy w obozie podżegaczy wojennych rozszerzają się coraz bardziej.

Mówca wspomina o ruchach wywolenych narodów kolonialnych półkolonialnych, o wspaniałych zwycięstwach chińskiej armii ludowej, o powstaniu ludowej republiki koreańskiej, a dalej stwierdza, że potężną dźwignią walki o pokój są również masy ludowe i wszystkie siły postępowe w krajach obozu imperialistycznego. W samych Stanach Zjednoczonych Truman i partia demokratyczna wygrali tylko dlatego, że szermowali hasłami Roosevelta, hasłami walki z truściami i kartelami. Lud amerykański — podkreśla mówca — wykaże, że wbrew polityce rządzącej nim kliki, wbrew wrzaskom sprzedanej prasy pragnie pokoju, a nie bomby atomowej — wolności, a nie prawa Tafta-Hartley'a i komisji do badania działalności antyamerykańskiej.

**M**ÓWCA PRZEDSTAWIA z kolei próby USA wykorzystania dla swoich celów specyficznego kosmopolityzmu burżuazji, który jest zdradą własnego narodu na rzecz państwa mocniejszego niż własne, na rzecz protektora egoistycznych klasowych interesów burżuazji i kapitalizmu.

### KOSMOPOLITYZM BURŻUAZJI

jest przeniesieniem szowinizmu całkowicie w dziedzinę międzynarodowej walki klasowej z demokracją, z ruchami postępowymi i państwami postępowymi. Kosmopolityzm burżuazji i szowinizm burżuazji doskonale się z sobą pokrywają. Dowodem tego była przedwojenna faszystowska, międzynarodowa szowinizm — zdradziecka „V kolumna Hitlera”. Obecnie kosmopolityzm burżuazji występuje pod formą propagandy „Pax Americana”.

Oświadcza istotny charakter tzw. planu Marshalla ob. Cyrankiewicz mówi m. in.:

**C**ELEM PLANU MARSHALLA jest — równoległe z umocnieniem ekonomicznych pozycji kapitalistów amerykańskich — zagwarantowanie trwałych rynków zbytu i eksportu kapitałów, a zarazem likwidacji konkurentów, podporządkowanie polityczne rządów kapitalistycznych, opowanie szeregu państw i umożliwienie ciągłych i decydujących nacisków na burżuazję krajów marshallowskich. Plan Marshalla włącza w sferę marshallowskiej szesnastki Niemcy zachodnie, odrzucając je od całoci kraju i czyniąc z nich swe zasadnicze ogniwo. Bardzo poważną część sum marshallowskich przeznaczona jest dla Niemiec zachodnich, a przemysł zagłębia Ruhry i Westfalii ma stać się podstawą „rekonstrukcji Europy”. Kapitałowi amerykańskiemu, a w mniejszym stopniu angielskiemu udało się przeniknąć głęboko do tego przemysłu i opanować go w przeważnym mierze. W sumie plan Marshalla był jest instrumentem politycznego i militarnego zorganizowania sił reakcji.

**Z** KOLEI MÓWCA stwierdza, że również tzw. „zachodni sojusznicy wojskowy” (pakt brukselski) ma być oparty na wojenno-przemysłowej bazie zachodnich Niemiec. Stwierdziła to w swoim czasie warszawska konferencja 8-miu ministrów spraw zagranicznych.

Wykazując słabe strony wszystkich tych planów ob. Józef Cyrankiewicz zwraca m. in. uwagę na istnienie nieuniknionych przeciwieństw w łonie krajów marshallowskich, a przede wszystkim na fakt, że i w tych krajach klasa robotnicza, siły postępu i demokracji mają ważykie słowo do powiedzenia. Dane urzędowe o dotychczasowych wynikach planu Marshalla stwierdzają, że mimo „pomocy” amerykańskiej w krajach tych nie zaszła żadna istotna poprawa. Z okazji wprowadzania w życie planu Marshalla ujawnił się konflikt między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, która chciała zapewnić sobie w ramach tego planu odrębną rolę. Anglicy pragną — wbrew życzeniom Amerykanów — odnowienie władzy ekonomicznej ze swym imperium oraz możliwie wydatnego ograniczenia obrotów z marshallowską Europą, tymczasem celem Amerykanów jest dalsza degradacja imperium brytyjskiego.

### Socjalizm zwycięża

**N**A TLE KATAKLIZMÓW i przeciwności świata kapitalistycznego widzimy — oświadcza mówca — jak skonsolidowany jest nasz świat, świat twórczej pracy, walki o pokój, świat walki o socjalizm. Przeżywamy okres wielkiego budo-



# konsolidacja sił postępu

wnictwa pokojowego ZSRR, którego symbolem jest gątaniczny plan zmiany oblicza obszarów stepowych europejskiej części Związku Radzieckiego. Przeżywamy okres wyjątkowego budownictwa i wielkich zwycięstw gospodarczych w krajach demokracji ludowej, idących ku so- cjalizmowi. Umowy gospodarcze zawarte na zasadach

## RÓWNI Z RÓWNYMI

łączą ZSRR z krajami demokracji ludowej i państwami demokracji ludowej między sobą.

Obóz nasz, obóz państw demokracji ludowej i kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego — jest silny i potężny, dziś silniejszy niż wczoraj, a rezerwy jego są niewyczerpane. Dajemy codziennie dowody naszej siły i naszego zdecydowania walcząc o zwycięstwo o pokój i dlatego wiemy, jak głęboko słuszne jest oświadczenie tow. Stal na o nieuniknionym haniebnym fiasku podżegaczy do nowej wojny.

Określając podstawowe cechy polskiej polityki zagranicznej — mówca oświadcza:

## NASZA POLITYKA zagraniczna

wychodzi z założeń walki o pokój i konstruktywnej pracy nad zbliżeniem i jak najcisłszą pracą narodów.

Z doświadczeń historycznych wyciągaliśmy jedynie słuszny wniosek, że losy Polski związane są ze wszystkimi siłami postępu, demokracji, socjalizmu.

## GRANITOWĄ PODSTAWĄ

naszej polityki jest sojusz z krajem socjalizmu — Związkiem Radzieckim.

Związani jesteśmy sojuszem z bratnią, graniczącą z nami Czechosłowacją, sojuszem opartym na wspólnych zasadach w polityce międzynarodowej, na wspólnych interesach, na bliskim pokrewieństwie ideowym. Tego rodzaju sojusze łączą nas z innymi, tak bliskimi nam krajami, demokracji ludowej.

Chcemy jednocześnie współpracy ze wszystkimi krajami, które będą szanowały naszą suwerenność i pokój świata.

**DALSZA CZĘŚĆ** swej mowy mówca poświęca stosunkom z sąsiadem niemieckim. Przeżyliśmy — mówi ob. Cyrankiewicz — ciężkie doświadczenia a września 1939 r. i okrutne cierpienia okupacji hitlerowskiej. Stosunki z tym sąsiadem stanowiły przez stulecia jeden z najistotniejszych problemów w życiu naszego narodu. Dlatego naród nasz z uwagą śledzi zjawiska zachodzące za Odrą i Nysą.

Tu mówca zwraca uwagę na

## TENDENCJE DO PODZIAŁU NIEMIEC,

w których wyniku Niemcy zachodnie odradzają się według starych imperialistycznych wzorów, mogąc zagrożić naszemu krajowi i jego sprzymierzeńcom. To też Polska jest przeciwnikiem rozbitcia Niemiec, a przykład pozytywnego rozwiązania sprawy demokracji Niemiec widzi w ich wschodniej części pod kontrolą władz radzieckich, dzięki którym nastąpiła likwidacja ekonomicznych podstaw reakcji niemieckich na terytorium od Łaby aż po Odrę i Nysę. Jednocześnie odbyły się tam decydujące przemiany w układzie sił społecznych i do głosu doszły elementy demokratyczne. Czołową rolę wśród tych elementów odgrywa Socjalistyczna Jednościowa Partia Niemiec (SED).

SED dąży do oczyszczenia się od reformizmu, od socjal-demokratycznego dziedzictwa i od dwustoletnich wpływów hitleryzmu na jej masy członkowskie.

**STARA SIĘ** ona wpoić w proletariata niemiecki poczucie odpowiedzialności za demokratyczne przemiany które pod jego wodzą muszą być przeprowadzone. Jednym ze sprawdzianów stopnia demokracji mas niemieckich jest ich stosunek do sprawy granic wschodnich Niemiec, stosunek do sprawiedliwej granicy, granicy pokoju na Odrze i Nysie. Kierownictwo SED w ostatnich czasach postawiło tę sprawę jasno i wyraźnie wśród szerokich rzesz członków partii i w masach ludowych. Zaczęto prowadzić walkę o uznanie tych granic, popularyzować w masach zdobycze i osiągnięcia ludu polskiego. Stosunek nasz do Niemiec — podkreśla mówca — powinien uwzględniać różnokierunkowe przemiany, jakie zaszły w zachodniej i we wschodniej ich części. Niemcy zachodnie zachowały niezmienną oblicze i rozbudowane są w forpoczty imperializmu w Europie. Przeciwnie wschodnia część Niemiec wprawdzie powoli, bo w walce z pozostałościami hitleryzmu, zmierza jednak do demokratycznych i ludowych form ustrojowych. Polska klasa robotnicza obserwuje z zadowoleniem proces przełamania pozostałości reformizmu w SED i wita walkę, jaką prowadzi SED z tendencjami rewizjonistycznymi w duchu internacjonalizmu i przyjaźni z narodem polskim. Zwalczając tak niebezpieczny szowinizm, buduje podstawę dla naszych stosunków z demokratycznymi Niemcami na dziś i jutro.

Ob. Józef Cyrankiewicz pozdrawia na Kongresie Zjednoczeniowym swego towarzysza z obozu konspiracyjnego w Mauthausen, wybitnego działacza SED, dawnego żołnierza Czerwonej Hiszpanii — Franza Dahlema

**RESUMUJĄC SWE WYWODY** na tematy międzynarodowe stwierdzeniem, że sukcesy w dziedzinie polityki zagranicznej zawdzięczamy tak jak w innych dziedzinach temu, że posługiwaliśmy się niezawodną metodą marksizmu-leninizmu, ob. Cyrankiewicz rzuca na zakończenie kilka uwag

## O PODSTAWOWYCH ZADANIACH ZJEDNOCZONEJ PARTII

Ngdy jeszcze — stwierdza mówca — Polska nie rozwijała się w takim tempie. A przecież jesteśmy dopiero w początku drogi. W kraju naszym są jeszcze klasy społeczne, żyjące z wysiłku, a zatem wrócić naszemu ustrojowi. Marsz do socjalizmu oznacza zaostrzającą się walkę klasową. Czekaj nas też walka z reakcją, kołtuństwem na odcinku kulturalnym, czeka nas wielki wysiłek w obronie pokoju światowego.

**ODRZUCAMY JAKO NIESOCJALISTYCZNE Z NASZEJ TRADYCJI WSZYSTKO, CO BYŁO OBCE I WROGIE KLASIE ROBOTNICZEJ — MÓWI KONCZĄC OB. CYRANKIEWICZ — ODRZUCAMY NACJONALIZM, KTÓRY WIEDZIE DO ZDRADY NIE TYLKO PROLETARIATU, LECZ I NARODU, REFORMIZM, KTÓRY PROWADZI DO ZDRADY KLASY ROBOTNICZEJ, OPORTUNIZM, OBCE WPŁYWY KLASOWE, OBCE AGENTURY.**

Utrzymujemy natomiast wszystko to, co było tradycją proletariacką, zdrowego lewicowego nurtu PPS:

- tradycje walki robotników PPS-owskich,
- tradycje rewolucyjną Okręgi i Barona,
- tradycję lewicowego nurtu w latach międzywojennych,
- tradycje rewolucyjnej, jednolitej frontowej fali walk 1936 i 1937 r.,
- tradycje Dubois i Barlickiego,
- tradycje ZNRS-owskiej młodzieży „Płomień”, „Lewego Toru”, „Dziennika Popularnego”,

— tradycje RPPS,

— tradycje pepesowców poległych w wywoleniczej wojnie z faszyzmem u boku Armii Radzieckiej,

— tradycje walki i współbudownictwa odrodzonej PPS w wyzwolonej Polsce.

— tradycje pomordowanych przez podziemne reakcyjne aktywistów, członków naszej partii.

— tradycje przodowników pracy.

To jest tradycja, którą wnosimy do Zjednoczonej Partii.

**Polska socjalistyczna, Polska pełnej sprawiedliwości społecznej będzie dorobkiem wolnej od rozbitcia klasy robotniczej, a będzie dorobkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

Wierzmy głęboko, że nasza jedność stanie się mocnym ogniem wywoleniczej walki mas pracujących przeciwko imperializmowi o pokój — o wolność — o socjalizm!

## Wzrasta opór

# Pierwsze rezultaty na platformie parlamentarnej

Opór klasy robotniczej, chłopów i warstw średnich wobec finansowych projektów rządowych przyniósł pierwsze rezultaty na platformie parlamentarnej.

**PARYŻ (P).** Na czwartkowym posiedzeniu komisji budżetowej Zgromadzenia Narodowego — rząd poniósł potrojną porażkę: 1) komisja odrzuciła projekt rządowy, dotyczący amnestii skarbowej dla obywateli francuskich, którzy ukryli swe kapitały za granicą, 2) 20 głosami przeciwko 3 przy 6 wstrzymujących się od głosu, komisja sprzeciwiła się podwyższeniu podatków o 10 proc., 3) 20 głosami przeciwko 11 przy 6 wstrzymujących się od głosu — komisja wypowiedziała się przeciwko podniesieniu o 20 proc. podatku od produkcji.

Jak wiadomo — przez podniesienie podatków rząd zamierzał uzyskać 315 miliardów franków na pokrycie deficytu budżetowego.

Ponadto komisja budżetowa postanowiła zwrócić załokowania 70—80 proc. kredytów budżetowych do czasu

przeprowadzenia zapowiedzianych przez rząd w 1948 r. oszczędności budżetowych.

Na podkreślenie zasługuje fakt rozbicia większości rządowej podczas obrad komisji. Liczni deputowani radykalowie i MRP głosowali wraz z komunistami przeciwko projektom rządowym. Socjaliści wstrzymali się od głosowania, zachowując „neutralność”, choć przedmiotem głosowania były sprawy żywotnie obchodzące klasę robotniczą

## Skazanie ministra informacji rządu Vichy

**PARYŻ.** Były minister informacji rządu Vichy, Paul Marion, skazany został na 10 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich do końca życia.

# Głosy delegatów

Pod koniec czwartkowych obrad Kongresu przewodniczący ob. Świątkowski obwieszcza, że na Kongres przybyła delegacja Państwowej Fabryki Wagonów we Wroclawiu — chluby naszego przemysłu na Ziemiach Odzyskanych.

**WSZYSCY ZEBRANI** powstają z miejsc i składają hołd bohaterom pracy. Sala rozbrzmiewa od oklasków i wiwatów. Kilkuosobowa delegacja załogi Pafawagu staje półkolem przed trybuną, a w jej imieniu zwraca się do Kongresu robotnik Kozłowski.

W pełnych wzruszeniach słowach ob. Kozłowski opowiada, jak załoga Pafawagu zareagowała na szlachetną inicjatywę załogi kopalni Zabrze-Wschód.

„Z radością — mówi m. in. ob. Kozłowski — rzuciliśmy hacł: „i my też chcemy uczyć Kongres Zjednoczeniowy”. Postanowiliśmy więc wykonać nasz plan przedterminowo na dzień 1 grudnia 1948 r.”

Mówca podkreśla, że entuzjazm, który ogarnął załogę Pafawagu nie jest entuzjazmem chwilowym, ale rozgorzał on w sercach klasy pracującej na wiadomość o zjednoczeniu partii robotniczych i pozostanie na wieczne czasy, przyczyniając się do dalszego rozwoju kraju i przyspieszając marsz do socjalizmu.

Po przemówieniu delegata załogi Pafawagu sala składa znów cześć przodownikom pracy. Rozlega się śpiew „Międzynarodówki”.

**RZEWODNICZĄCY** podaje do wiadomości Kongresu dwie nadeszłe właśnie depesze.

**KOMUNISTYCZNA PARTIA INDIJ** z żalem zawiadamia, że z powodu represji, które stosuje rząd Nehru wobec tej partii i całego indyjskiego ruchu demokratycznego, nie może ona wydelegować swych przedstawicieli na Polski Kongres Zjednoczeniowy, pragnie więc tą drogą przesaść swe gorące pozdrowienia.

**POZDROWIENIA KONGRESOWI** Zjednoczeniowemu nadesłał podczas krótkiego pobytu w Warszawie premier Republiki Czechosłowackiej Antoň Zapotocky, wracający z czechosłowacką delegacją rządową z Moskwy.

„Przejeżdżając przez Warszawę w drodze powrotnej z Moskwy — mówi m. in. premier Zapotocky — przesyłam serdeczne pozdrowienia Kongresowi Zjednoczeniowemu Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Zjednoczenie tych partii jest dalszym krokiem na drodze do wzmocnienia i dalszego rozwoju dążeń socjalistycznych, które po zwycięskiej wojnie z faszyzmem i

reakcją święcą swój zwycięski pochód przez świat”.

Czwartkowe obrady kończą się o godzinie 22.45 śpiewem „Międzynarodówki”.

**W TRZECIM DNIU OBRAD** przewodnictwo Kongresu obejmuje ob. Zambrowski, udzielając głosu zastępcy sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących Marcan. Mówca wita Kongres Zjednoczeniowy w imieniu Węgierskiej Partii Pracujących, powstałej w wyniku zjednoczenia się Partii Komunistycznej i Socjalistycznej. Mówi on o postępującym stale krzepnięciu światowego frontu klasy robotniczej, frontu pokoju i o jednoczesnym traceniu sił przez reakcję międzynarodową i kapitalizm. Zwraca on również uwagę na zdradziecką rolę prawicowych socjalistów na zachodzie Europy, działających w imieniu imperializmu anglo-amerykańskiego. Dłuższy ustęp przemówienia poświęca J. Marrosan osiągnięciom Republiki Węgierskiej po zjednoczeniu klasy robotniczej tego kraju.

**JEAN PAUL HERMANN**, członek kierownictwa Partii Unitaire Socialistes (lewicowych socjalistów — jednolitefrontowców francuskich) wita Kongres w imieniu członków swej partii. Mówi on o znaczeniu Kongresu w życiu całej klasy robotniczej świata. Opisuje historię walki robotników francuskich o jedność i zapewnia, że robotnicy francuscy nigdy nie staną przeciwko państwu socjalistycznemu i krajom demokracji ludowej.

**WITANA BURZLIWYMI OKLASKAMI** wchodzi na salę 10-osobowa delegacja załogi fabryki „Cegielskiego” w Poznaniu. W imieniu załogi pozdrawia Kongres przewodniczący Rady Zakładowej ob. Paszkowiak. Składa on także meldunek o wykonaniu z nadwyżką zobowiązań czynu kongresowego oraz zawiadania o przyjęciu przez załogę „Cegielskiego” dalszych zobowiązań produkcyjnych i w dziedzinie pomocy wiejskim ośrodkom maszynowym.

Wielkie owacje wywołuje wystąpienie przedstawiciela młodzieży, zatrudnionej w fabryce Cegielskiego, ucznia ośrodka szkoleniowego przy fabryce ob. Maciejewskiego, który wita Kongres i składa meldunek o wykonaniu zobowiązań przedkongresowych przez młodzież. Ob. Maciejewski wręcza ob. Bierutowi pamiątkowy album z adresem hołdowniczym od młodzieży fabryki „Cegielski”.

**OWACJE** wywołuje wejście na salę obrad 9-osobowej delegacji huty „Pokój”. W imieniu załogi huty wita Kongres ob. Hajduczek, przewodniczący Rady Zakładowej. Składa on również meldunek o wykonaniu z nadwyżką zobowiązań czynu kongresowego oraz o przekroczeniu o kilkadziesiąt procent przedwojennego poziomu produkcji huty Sala wznosi okrzyki na cześć załogi huty „Pokój”.

**Z KOLEI PRZEW. OB. ZAMBROWSKI** udziela głosu w dyskusji nad referatami ob. ob. Bieruta i Cyrankiewicza — ob. Stefanowi Matuszowskiemu, który omawia wkład lewicowego, jednolitej frontowego rewolucyjnego nurtu PPS do PZPR oraz wskazuje na konieczność

konsekwentnej i nieubłaganej walki z wszelkiego rodzaju objawami frakcyjności, pogłębienia czułości ideologicznej i pogłębienia powiązań z masami. Pewną część swego obszernego przemówienia poświęca ob. Matuszowski roli prawicowców, WRN-owców, którzy już w okresie rządu lubelskiego zdołali przeniknąć do szeregów, a nawet władz PPS i kontynuowali rozbijającą robotę w okresie późniejszym i tylko dzięki zdecydowanej, konsekwentnej postawie rewolucjonistów PPS-owców i ideologicznej pomocy PPR zostałi usunięci z szeregów partii.

Przemówienie ob. Matuszowskiego sala przerywała wielokrotnie burzliwym oklaskami.

Ob. Łapota (Kraków) przestrzega zebranych przed niebezpieczeństwem lekceważenia walki klasowej i wrota klasowego. Jako najskuteczniejszy środek walki klasowej mówca wysuwa mocny i trwały sojusz robotniczo-chłopski, którego pogłębienie należy do jednego z podstawowych zadań Zjednoczonej Partii.

Ob. Gtmulka-Wielaw w przemówieniu poruszył zagadnienia patriotyzmu, internacjonalizmu i kosmopolityzmu, podkreślając, że w historii narodu polskiego jest szereg wybitnych postaci, które docenily węż między walką ludu polskiego i walką ludów świata.

Ob. Bendek (Sosnowiec) obrazuje ciężką walkę robotników Zagłębia Sosnowieckiego na drodze do jedności ruchu robotniczego i realizacji socjalizmu.

**RZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ** ob. Janusz Zarzycki uwydatnia znaczenie jakiego posiada dla partii wychowanie ideowe młodzieży w duchu marksizmu-leninizmu oraz zapewnienie jej odpowiednich warunków rozwoju kulturalnego i fizycznego.

Przemówienie ob. Zarzyckiego zebrani przyjęli serdecznymi owacjami. Ob. Bierut wznosi za stołu przyzwalnego gorący, podchwycony przez całą salę, okrzyk na cześć bohaterkiej młodzieży polskiej.

Ob. MATWIN (Wrocław) mówi o dążeniach jednościowych dolnośląskiej klasy robotniczej, której ofiarna walka i praca przyczyniły się do szybkiej odbudowy polskości na Ziemiach Odzyskanych Kongres Zjednoczonej Partii — podkreślił mówca — wywołali niespożyty entuzjazm i twórcze siły robotników dolnośląskich, którzy przejawili się m. in. we wspianych wynikach „czynu kongresowego”.

Ob. SKRZESZEWSKI — przedstawia Kongresowi wspaniałe osiągnięcia Polski ludowej w dziedzinie oświaty i realizacji zasady powszechności nauczania. Omawiając następnie zadania, stojące przed Zjednoczoną Partią w dziedzinie oświaty i szkolnictwa, mówca stwierdza m. in. że dzisiejsza szkoła winna spełnić rolę przygotowawczą i wychowywania dzieci i młodzieży do zadań, jakie partia stawia przed narodem na drodze do socjalizmu. W dalszym ciągu ob. Skrzyszewski mówi o konieczności wyrwania młodzieży spod reakcyjnych wpływów kleru, ciemnoty i zafocan a.

Po przemówieniu ob. Skrzyszewskiego przewodniczący obrad ob. Zambrowski zarządził przerwę do godz. 17.

**PUDRY**

**MIRACULUM**

Egzotyczny | Luksusowy  
Higieniczny | Visita

w 6 odcieniach

Sprzedaż hurtowa we wszystkich Oddziałach i Pododdziałach

**CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO**

żądać w Państwie, Skleparach Chem., — Powsz. Domach Towarowych i Spółdzielniach



Krzysztof Siewicki

# Pisarz i działacz społeczny

Jeden z najwybitniejszych, współczesnych pisarzy polskich — Tadeusz Boy-Zeleński, zginął jesienią 1941 r. we Lwowie, zamordowany przez Niemców. Jak wielką stratą jest dla kultury i literatury naszej jego śmierć — widzimy teraz wyraźnie. Brak jego głosu, brak jego wybitnego wkładu pisarskiego we wspólnym froncie walki o utrwalenie postępu.

Tadeusz Zeleński urodził się w r. 1874, jako syn znanego muzyka Władysława Zeleńskiego. Pod wpływem kontaktów osobistych z działającymi w Krakowie na przełomie XIX i XX wieku pisarzami „Młodej Polski” (m. Wypiańskim, Przybyszewskim, Kaprowiczem), zaczyna interesować się literaturą. Pod pseudonimem „Boy” pisze szereg wierszy i piosenek satyrycznych dla głośnego wtedy krakowskiego kabaretu artystycznego „Zielony Balonik”. (Utwory te wydawał potem Boy kilkakrotnie w zbiorowym tomie pt.: „Słówka”).

Te pierwsze wystąpienia wiążą go na zawsze z literaturą, która odłęd stanowić będzie główny teren jego

STANISŁAW WYGODZKI

## Pieśń Jedności

Jedna jest droga, jeden jest sztandar ten, który w boju wiódł do

zwycięstwa  
sila się rodzi — Czerwony Sztandar  
klasy robotniczej, hartu i męstwa.

Jedność się rodzi pracy i dumy  
Polski robotniczej, jakiej nie było,  
Sztandar Czerwony trudu i dumy  
wyżej wzniesiemy klasową silą.

Wielkość się rodzi, dłoń podaj w boju  
jedność i jedność walczy i zwycięstwa,  
ona nas łączy w pracy i boju  
— boja jak Partia, silna jak życie.

Z naszej jedności  
pokój wyrasta,  
z naszej jedności  
wyrósł miast  
i nasza jedność  
wezwaniem światu —  
jedność, jedność  
proletariatu.

## Nowy numer „Zycia Słowiańskiego”

Numer 10—11/48 „Zycia Słowiańskiego” jest poświęcony ZSRR w związku z 31 rocznicą Rewolucji Listopadowej. W numerze tym H. Świętokowski omawia znaczenie Rewolucji, St. Trojanowski oraz K. Pawarski politykę pokojową ZSRR; J. Sieradzki pisze o znaczeniu bitwy pod Lenino, a H. Bulowski o nieważności rozbiorów Polski przez Rosję. Zagadnienia gospodarcze ZSRR analizuje S. Zurawicki; W. Fiszer poświęca artykuł Wsarsiarzowi Biełłińskiemu, W. Jakubowski zaś Maksymowi Gorkiemu; realizm socjalistyczny w literaturze rosyjskiej omawia L. Gomołicki, a Wł. J. Dobrowolski pisze o teatrze dziecięcym dla dzieci.

Druga część numeru przynosi stałe rubryki: najważniejsze wiadomości o Słowiańszczyźnie w części polskiej, cytaty, kroniki, przegląd spraw słowiańskich w prasie polskiej, przegląd nowych książek i czasopism słowiańskich.

## W kręgu zagadnień kulturalnych Książka musi być dostępna

Mowa tu, oczywiście, nie o treści książki, lecz o cenie. Co do treści i zagadnień nie można, rzecz prosta, tych spraw generalizować i będą zawsze książki dla elity umysłowej i dla specjalistów, i będą też książki dla wszystkich. Te książki, dla wszystkich, to dzieła wielkich pisarzy, które przemawiają jednakowo do wszystkich, bo są pisane sercem i talentem. I te właśnie książki muszą być udostępnione, tak, aby stanowiły podwaliny każdej naukowiczynie biblioteki domowej.

Prus, niektóre dzieła Sienkiewicza, Krąszewskiego, Orzeszkowej, są już wydane w popularnych wydawnictwach i udostępnione odbiorcom na wsł i w ośrodkach robotniczych. Coraz szerzej rozpoczyna się sieć tanich bibliotek gminnych. Żeby zachęcić do czytania książka musi być dobra. Pojem czytanie wchodzi w nałóg, staje się przyjemnością i potrzebą. Potrzebą staje się też najszlachejniejszy z nałogów: gromadzenie własnej biblioteki, zbieranie książek, które się ceną, do których się chce powrócić.

Biblioteka własna nie powinna też być skarbem zazdrośnie strzeżonym i nieuczynionym nikomu. Książki powinny się poruszać — ale pod warunkiem, że będą zwracane niezniszczona i w terminie. Tu, jak wiadomo, jest bardzo drażliwe zagadnienie, gdyż lu-

dzielałności. W okresie pierwszej wojny światowej rozpoczyna wydawanie serii przekładów najwybitniejszych pisarzy Francji. Przekłady te dały mu sławę najlepszego w Polsce tłumacza francuskiej literatury. Obejmują one ponad 100 tomów, a są przejrzyście i twórczości tak wielkich pisarzy jak: Molière, Balzac, Willon, Montaigne, Stendhal, Rousseau i in.

Prócz tego znany był Boy-Zeleński jako wybitny krytyk literacki (szczególnie teatralny). W dziedzinie badań nad literaturą okresów minionych zasłynął ze swego odkrywczego rewizjonizmu. Przy pomocy tej metody w nowym zupełnie świetle stawał poeci i działalność wielu pisarzy i bohaterów parodowych. Znał się z „odbrzydzenia” odnośnie Adama Mickiewicza czy Jana III Sobieskiego.

Tadeusza Boy-Zeleńskiego nazwać można bez wahania pisarzem społecznym. Bo literatura miała dla niego tylko wtedy sens, gdy niepodzielnie związana była z życiem. Zasięg jego zainteresowań był bardzo szeroki. Badawczym spojrzeniem śledził wszystkie dziedziny życia, by tym skuteczniej móc walczyć o postęp i sprawiedliwość. Szczególnie na punkcie prawa małżeńskiego, na punkcie opieki nad matką i dzieckiem — był nieustraszoną bojowniczką nowoczesnych reform społecznych.

Jako lekarz (z wykształcenia i z praktyki w czasie pierwszej wojny) — czuł się powołany do zabierania głosu w sprawach, które dość mocno są z medycyną i troską o zdrowie publiczne związane. Dowodem jego żywego stosunku do spraw dziecka i matki było założenie w Krakowie przed pierwszą wojną towarzystwa opieki nad dzieckiem pod nazwą „Kropka mleka”, udział w stworzeniu w wielu miastach Polski lekarskich punktów dla kobiet, tzw. „poradni świadomego macierzyństwa”. Działalność społeczną popierał działalnością pisarską, walcząc nieustraszenie o prawa, które by się lepiej matką i dzieckiem opiekowało, walcząc o nową ustawę małżeńską, opartą nie na przesądach, lecz na nowoczesnych zasadach.

Rozwiązanie wielu palących kwestii w tych dziedzinach widział Boy-Zeleński w tzw. regulacji urodzin, czyli w ograniczaniu potomstwa u ludzi, którym stan majątkowy nie pozwalała na wychowanie wielu dzieci (proletariat), oraz w zwiększeniu płodności w sferach bardziej zaможnych. W tej dziedzinie służyć winna człowiekowi medycyna przez uświadomienie i pomoc w oświadczeniach wypadkach. Jeśli weźmiemy pod uwagę te okoliczności, że wspomnianie hasła „osił Boy-Zeleński w czasach ostatniego dwudziestolecia, gdy ogólny kryzys gospodarczy, duża gęstość zaludnienia i brak należytej opieki nad obywatelami ze strony państwa, powodowały szereg tragicznych powikłań — zrozumiałem, jak potrzebną była działalność pisarza tej miary.

Domagał się też Boy-Zeleński opieki państwa nad niezameżnymi małkami i nieślubnymi dziećmi, wychodząc ze szlachetnego założenia, że ważność i

godność macierzyństwa jest zawsze jednakowa niezależnie od formulek i przepisów.

Dziś, gdy przemysłowy hasła o których urzeczywistnienie walczył Boy w okresie międzywojennym, spostrzeczemy, jak z miesiąca na miesiąc, z roku na rok sytuacja staje się różną od dawniejszej. Państwo wyraziło jasno wolę opieki nad matką i dzieckiem, robotnik przez podporządkowanie sobie źródeł produkcji a chłop przez objęcie ziemi zdobywają coraz lepsze podstawy materialne, gęstość zaludnienia

nie jest tak wielka, jeśli zważymy, jak wielkie polacie niezagospodarowanej ziemi zastaliśmy w r. 1945 na zachodzie. Dołączają się do tego niewspółmiernie wysokie straty kilku milionów poległych i pomordowanych przez okupanta obywateli. I jedna jeszcze jest różnica, wielka różnica, między okresem międzywojennym a chwilą obecną: przeciwnicy, których spotykał Boy na swej drodze, nie są już dziś siłą groźną i tak realną jak wtedy. Bo pamiętajmy, że przeciwnikami tymi byli posiadacze olbrzymich majątków,

k którym niedza pracujących mas przyaparzala kapitalu, oraz kler — który, według słów Boya, pragnął utrzymać naród w ciemności obyczajowej i moralnej dla zachowania swych źródeł dochodów, jakie płyną z udzielania ślubów, chrztów, pogrzebów.

Boy-Zeleński, pragnąc urzeczywistnienia, głoszonego przez siebie zasad, wiedział, że droga do tego prowadzi poprzez zniesienie wielkiej własności, przez rozdział kościoła od państwa i przez wprowadzenie nowych, postępowych ustaw. To wszystko jest dziś faktem dokonany. Reforma rolna, upaństwowienie większych zakładów przemysłowych, wreszcie uchwalenie jeszcze przez Krajową Radę Narodową reformy prawa małżeńskiego — oto spełnienie pragnień i żądań pisarza, o którym pamiętać musimy zawsze, patrząc na wprowadzenie w życie zasad prawdziwego postępu i sprawiedliwości społecznej.

Krzysztof Siewicki

JERZY LOVELL

## Robotnikom — władza

(z poematu: „Murarz Hrycak buduje Wspólny Dom”)

Robotnikom — władza, a ziemia — chłopom,  
pańska ziemia dioniom silnym i twardym.  
Trzeba jak w bitwę iść w reformę rolną,  
przesuwać miedze, linie frontu — walką.

Antoni Hrycak pod obstrzałem oczu  
groźących śmiercią spoza ściany lasu —  
wbijał paliki w obszarnczą ziemię,  
dokładnie znacząc: ile, co i komu.

Żółte wąsiska jakby żółty motyl  
skrzydłami wiał na wietrze wesoło.  
Dobry początek! — pokrzykiwał Hrycak —  
wał w ziemię kołek, niby w pańską gardziel!

Towarzysz — pepesiak młot wrzosił w górę,  
potem opuszczał go na dół miarowo.  
Czasem przystanął, włosy w tył odgarnął  
i pełnym głosem huknął poprzez pole:

— Bój to będzie ostatni,  
krwawy skończy się trud —

A Hrycak — oczy przytrzymał ze szczęścia,  
dłońmi się trzepał po bokach, jak uczeń.  
Potem słuchał chwilę; nim echo zmiłkło,  
wtórował basem wzruszonym i silnym:

— Gdy związek nasz bratni  
ogarnie ludzką ród. —

## Ilf i Pietrow

# Syn niedowarzony

## (Humoreska)

Poeta Andrzej Bezdziety a według dowodu tożsamości Iwan Nikołajewicz Orzejnikow uważał listopad za najszcześniejszy miesiąc w całym roku. Działo się to nie dlatego, że Andrzej Bezdziety urodził się właśnie w tym miesiącu i wierzył w swoją szczęśliwą gwiazdę. A również nie dlatego bynajmniej, że okres ten obfitujący w mgły i deszcze, przynosił mu na swych mokrych dłońkach dary poetyckiego natchnienia.

Andrzej Bezdziety był po prostu niedowarzony człowiekiem i zwracał uwagę wcale nie na cały miesiąc, lecz tylko na dzień 7 listopada. Przygotowywał się nań już od lata

— Dochodowa data — mawiał Bezdziety.

W dniu owym przecież nawet „E-

msyjno - Bilansowe Wiadomości” przepelnione zazwyczaj jedynie cyframi i prognozami finansowymi — nawet i one zamieszczały utwory poetyckie. Popyt na wiersze i inne literackie artykuły był w okresie rocznicy Rewolucji Listopadowej tak wielki, że kupowano każdy towar, związany z uroczystym tematem. I niedowarzony człowiek, Andrzej Bezdziety, używał wtedy na całego. W owym dniu na giełdzie literackiej panowała haussa: „Zamachał się rosnący popyt na epos. Roman tyka stoi nadzwyczaj mocno. — Rymy „słowa — listopadowa” zamiasł po 20 kopiejek, podskoczyły do półtora rubla; z liryką słabo”.

Ale Bezdziety nie handlował liryką. Już od lipca majstrował on epos, romantykę i rozmaiał literacką galanterię. I pewnego listopadowego dnia Andrzej wyszedł z domu, uginając się pod ciężarem 160 jubileuszowych utworów. Dnia poprzedniego podliczył dokładnie rezultaty. Okazało się, że z 10 redakcji zostanie jednak bez towaru. Obladowany listopadowymi poematami, kantatami, odami, powitalnymi epigramami, rymowanymi życzeniami, chorałami i psalmami, niedowarzony syn stulecia wszedł do pierwszej ze sporządzonego przez siebie spisu, redakcji dziennego pisma dla dzieci pod nazwą „Dziecięce Nowiny”. Nie tracąc czasu, poeta dostał się do gabinetu redaktorki i zrzucałszy ze stolu formy kroju pieluszek i śliniaczków, głośno zarecytował:

Ześ ty jeszcze nie mężczyzna  
Ale dziecko — każdy, przynna.  
Lecz dowiesz się o rocznicy.  
Gdy na palcach będziesz liczyć.  
Palców pięć i palców pięć  
Razem dodać ożać chęć  
Zaś do tego tylko trzy —  
Już rocznicę oblicz ty!

— Niczego sobie wiersz — pochwalił się Andrzej — proszę zauważyć oprócz ogólnej uroczystej nuty, jeszcze arytmetykę wierszem.

Redaktorce spodobał się wierszyk. Spodobał się również kierowniczce działu „Tańców i Gawęd przy ognisku”. I już zabrzęczały drzewiczki kasy ogniotrwale, gdy nagle redaktorka powiedziała niemiłosiernie:

— Zdaje mi się, towarzyszu Bezdziety, że tutaj jest jakaś pomyłka. Pięć i pięć — to rzeczywiście dziesięć. I jeśli do dziesięciu dodać jak sami piszecie „tylko trzy” — to będzie razem trzynastcie. A przecież mamy teraz nie trzynastą, a dwunastą rocznicę listopadową.

Andrzej Bezdziety zachwiał się na nogach. Wydało mu się, że oblało go nagle bardzo gorącą wodą. — Przecież wszystkie 160 jubileuszowych utworów zbudował właśnie na cyfrze 13.

— Jak to dwunasta? — zapytał zduszonym głosem — rok temu była dwunasta.

— W weszłym roku była 11 rocznica — oświadczyła autorytatywnie kierowniczka działu „Tańców”. Drukowaliście przecież w weszłym roku u nas taki wierszyk:

Palców osiem no i dwa  
Razem dziesięć palców masz  
A gdy dodasz jeden kciuk  
Poznasz wszystko synu mój!

— Tak — rzekł Bezdziety zgnębiony już ostatecznie. I kasa z 10-kochem zamknęła się przed jego zamglonymi oczyma.

Noc całą przesiedział Andrzej, niedowarzony syn stulecia za biurkiem. Przed nim leżało 160 utworów.

— Jakże to tak — mamrotał tylko — jak mogło się tak stać? Cóż teraz będzie?

Sytuacja była doprawdy tragiczna. 95 utworów mówiło o burżujach, dla których 13 rocznica będzie doprawdy feralna. W pozostałych 65 chorałach Andrzej Bezdziety wymielał szkodliwe elementy i emigrantów podkreślając, że cyfra 13, jako nieszcześnieśliwa niesie im nieuniknioną zagładę. O przeróbkach nie było nawet mowy. Zacząć pisać na nowo nie było czasu. Tylko jeden wiersz udało mu się napisać. Była tam mowa o 12 godzinie rewolucji, która wybiła. — To było wszystko, co mogła stworzyć jego ograniczona fantazja.

I Andrzej Bezdziety wzorem urzędnika z noweli Czechowa położył się na ceratowym fotelu i umarł. Pospieszysz się o cały rok z wierszami, opóźnił się z własną śmiercią o kilka lat. Powinien był to zrobić między piątą a szóstą rocznicę.

Z rosyjskiego przełożył H. F.

Jeśli nie w całości, to niektóre dostępne utwory.

Najważniejsze bowiem i decydujące o powodzeniu jest danie rzeczy dobrej. Dotyczy to zarówno literatury jak teatru i każdej gałęzi sztuki. Nie gorszego i bardziej mylnego, jak dawanie na prowincję, na wieś szmery. Słaba rzecz w złym wykonaniu źniechęca na zawsze, dobra budzi entuzjazm. Takich przykładów i doświadczeń było już dużo. Można chociażby przypomnieć powodzenie „Piacówki” Prusa w wykonaniu zespołu obywatelskiego Teatru Młodego Widza. To jedno z lepszych krakowskich przedstawień budziło zastrzeżony zachwyt w miastach i miasteczkach powiatu. Kto wie, jakie drżące siły twórcze w niej, jakiego widza może rozbudzić pierwsze zetknięcie z teatrem, wtedy, kiedy ten teatr jest naprawdę dobry! Tak samo ważne jest pierwsze zetknięcie z książką — nie książką szkolną, ale tą, która rozpała wyobraźnię i stwarza wizję jakichś nowych nieznananych dołd światów i od-czuć.

Dlatego też tak ważne jest, że udostępniona została szerokiemu ogółowi książka dobra. Że wyprze ona może stopniowo brukową literaturę, tygodniowe wydawnictwa powlekać pisanych na kolanie, a zajmie naprawdę należne jej miejsce: nie dla wybranych, a dla wszystkich.

H. PIECZARKOWSKA



# ECHO AKADEMICKIE

## Pierwsze uniwersytety niedzielne na wsi

NIE TYLKO KLASA ROBOTNICZA wzmożonym tempem pracy uczyła w wielki dzień zjednoczenia PPR i PPS. Również najszerze masy ludowe Polski przyłączyły się do tej akcji. Postępowi studenci zjednoczeni w Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej postanowili zaopiniować łączącą ich z klasą robotniczą więź klasowego pochodzenia przez spotęgowanie w ramach ogólnego Czynu Kongresowego propagandy oświatowej wśród najszerzych mas ludowych, przede wszystkim na wsi. Rzucono śmiały i oryginalny pomysł t zw. „uniwersytetów niedzielnych”. Na czym „uniwersytety” te polegają? Stwarzanie ich nie przypominało w niczym papierkowego „organizowania” zza biurka. Po prostu w niedzielę 5 grudnia grupa studentów-plegientów wyjechała w teren, aby przeprowadzić akcje popularnych odczytów wykładów na różne ciekawe tematy, z różnych dziedzin nauki i kultury. W okręgu krakowskim powstało osiem tego rodzaju „niedzielnych”, „cotygodniowych”, uniwersytetów wiejskich. Tematy wykładów były rozmaite, np. „Dzieje ruchów społecznych”, „Czy istnieje życie na planetach?” itd. Żywe słowa mówiące o skomplikowanych problemach społecznych, osiągnięciach wiedzy, odkryciach przyrody, docierały do spragnionych nauki mieszkańców zapadłych niekiedy wsi podkrakowskich. Nie należy sądzić, że zawsze praca wykładowa w ramach „uniwersytetów niedzielnych” szła jak z płatka. — Przeciwnie, zwłaszcza z początku trzeba było zwalczać duże trudności. W niektórych miejscowościach np. na wieś o mającej nastąpić akcji oświatowej, księża z ambon(!) ostrzegali ludność przed niebezpiecznymi „bluzniercami” (dosłownie!), którzy przybędą do wsi. Widać, że „sulejowski Smetek” zawędrował też do okolic podkrakowskich.

Również postawa panoszącego się tu i ówdzie „K. S. M.” potwierdzała raz jeszcze znany fakt, iż „pewnym” czynnikom zależy koniecznie na tym, by chłop polski pozostał ciemny, by

prawdziwa, wolna, nauka nie zawędrowała pod strzechy... Mimo tych wszystkich trudności „uniwersytety niedzielne” wywarły swój dodatni wpływ. Nie objęły one może całej miejscowej ludności wiejskiej, ale wśród znacznego jej odłamku, a przede wszystkim młodzieży, roznieciły gorące zainteresowania w różnych zakresach wiedzy i to często ściśle. W pewnej wsi np. po odczyt na temat zagadnienia istnienia życia na planetach systemu słonecznego, wielu dyskusyjom należało, by wygłosił jeszcze parę odczytów o astronomii... To wzbudzenie

### Wielkie dni AGH

W gmachu AGH tradycyjna „Barbarka”. Pięćdziesiątych tłum wypełniał sale i korytarze. Nieruchoma wysepka w tym morzu studentów stanowił stół prezydencki, przy którym siedzi grono profesorów.

Prorektor, prof. inż. Witold Biernawski, mówi o wielkich dniach, które w ostatnich czasach przeżywa AGH, o myślach i projektach zrodzonych w murach Akademii i o jej udziale w pochodzie Polski Ludowej ku socjalizmowi.

Właśnie stąd wyszły projekty reformy akademickich studiów technicznych, studiów 2-stopniowych, dzięki którym będzie można dostar-



Prorektor prof. inż. W. Biernawski (z lewej strony)

czyć przemysłowi inżynierów w ciągu 3 i pół lat, oraz inżynierów magistrów w ciągu lat pięciu.

Drugim osiągnięciem jest udział pracowników naukowych AGH w pracach nad organizacją i planowaniem w nauce. „Pragniemy, aby nauka polska uczestniczyła w akcji planowania, będącej podstawą ekonomicznej gospodarki narodowej”...

Dalsze osiągnięcia, to rozbudowa AGH, która w najbliższym czasie winna podwoić ilość promowanych inżynierów, tak bardzo poszukiwanych przez przemysł, a wreszcie wspaniały zryw studentów AGH, którzy pierwszy w Polsce zapoczątkowali akcję współzawodnictwa w nauce, ogarniającej dziś całą młodzież akademicką Polski.

Swą krótką wypowiedź zakończył prorektor W Biernawski słowami: „Wierzymy, że w ciągu najbliższych kilku lat, AGH stanie się jedną z największych i najlepiej wyposażonych w laboratoria, uczelniami tego typu w Europie...”

zaciekawienia mieszkańców wsi problemami naukowymi mówi już samo za siebie wiele o znaczeniu akcji „uniwersytetów niedzielnych” i o konieczności kontynuowania tej akcji.

Stale propagowanie oświaty ludowej na wsi przez skoordynowaną i należycie obmyślaną akcję kulturalną studentów stanowi i stanowić będzie w przyszłości naprawdę wspaniałą i piękną czyn ZAMP-owskiej młodzieży akademickiej. Wiś polska musi się w pełni włączyć w rytm budowanego przez klasę robotniczą ustroju socjalistycznego. Ale, aby to nastąpiło, obok jej przebudowy gospodarczej, winna też nastąpić przebudowa psychiki u wielu chłopów żyjących dotychczas pod niemałym wyłączeniem wpływem klerykałno-kapitałistycznym. „Uniwersytety niedzielne” pragną właśnie, choć na pewnym odcinku, dokonać tej pracy. Na tym polega też ich doniosłe znaczenie społeczne i ich racja bytu.

I. Krasicki

## Z działalności Bratniej Pomocy UJ

Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego jest bezsprzecznie najpoważniejszym i najstarszym stowarzyszeniem bratniackim w Krakowie. Troska i opieka nad dziesięciotysięczną rzeszą studentów nie jest sprawą błahą, toteż zmusza cały aparat administracyjny i liczne agendy Bratniej Pomocy do ciągłej i wyteżonej pracy.

Wiele zmian zaszło w B. P. w ciągu ostatnich miesięcy. Od momentu, gdy prezesem B. P. S. U. J. został kol. Bogdan Gliński, wszystko zmieniło się na korzyść Nowy prezes, student medycyny, a przy tym aktywny PPR-owiec i ZAMP-owiec udowodnił jeszcze raz, że jedynie po marksistowsku pojmowany obowiązek i praca, mogą dać pożądane rezultaty.

A to garść cyfr ilustrujących działalność B. P. w pierwszym półroczu: 2.600 studentom przydzielono mieszkania w domach akademickich, około 500 studentów otrzymuje stypendia, a stołówki wydają obiady dla 3.400 osób miesięcznie.

Czyniąc wszystko, aby osiągnąć Brat-

niaka, trzeba by wspomnieć, że z inicjatywy kol. B. Glińskiego otwarto na placu Jabłonowskich Prewentorium dla gruźlików, mieszczące 40 osób i zapewniające stałą oraz bezpłatną opiekę lekarską. Utworzono zespół teatralny dla świata pracy, występujący jedynie na terenie fabryk W opracowaniu znajduje się plan Akademickiej Centrali Wydawniczej W dawnej „Pionierówce” została otwarta nowa stołówka.

Bratnia Pomoc przeprowadziła również poważne remonty w domach akademickich, w których nie ma obecnie miejsca dla elementów niepożądaných.

Ponadto rozpoczęto akcję rozprawiania obiadów wśród młodzieży robotniczo-chłopskiej, która najbardziej potrzebuje pomocy.

Pragnąc uniknąć przerostów administracyjnych w B. P., zlikwidowano pewną ilość komisji.

W okresie tym nawiązano ścisłą współpracę Bratniej Pomocy ze Związkiem Akademickiej Młodzieży Polskiej.

### JAK PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ PLANY NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ?

O toż Bratnia Pomoc pragnie wciągnąć do pracy kolegów z pierwszych lat studiów, którzy stanowią wartościowy element, pochodzący ze sfer robotniczo-chłopskich i inteligencji pracującej. Wynikiem zerwania z pokutującą do niedawna apolitycznością, będzie ścisły kontakt z masą studencką, zorganizowaną w ZAMP-ie, FPOS-ie i „Bratniackach” innych uczelni.

W końcu grudnia ukaże się sprawozdanie B. P. za okres od 1939 r. do 1949 r. Będzie to zarys historyczny walki i pracy studentów UJ, w czasie okupacji i w Odrodzonej Polsce.

Jeśli chodzi o sprawy gospodarcze, zbyt mała ilość subwencji uniemożliwi ogólny „głód mieszkaniowy” i liwna rozwinięcie akcji pomocowej na właściwą skalę. Jednakże B. P. posiadając na swym koncie parę milionów złotych, będzie się starała zaradzić najpoważniejszym brakom. Te parę milionów złotych świadczy najlepiej o umiejętnej gospodarce i dobrym kierownictwie, gdyż w początkach kadencji zamiast dochodów, Bratniak posiadał tylko długi.

Oto pokrótce narysowany schemat prac i osiągnięć B. P. S. U. J.

Leg.

STEFAN SENDECKI

## Pisarz genialny

Ma umysł Newtona  
A płodność królika.  
Inteligencję słonia  
I dowcip „Lajkonika”.

Lecz co by z tego wyszło  
(Aż strach mi dech wstrzymuje).  
Gdyby mi fraszkę zmienić!  
Zecer. — Jak następuje:

Ma płodność Newtona  
A umysł królika.  
Zas dowcip ma słonia  
Mądrość „Lajkonika”.

### humor akademicki



PO „BARBARCE”

— No, dzisiaj obejdzie się bez miatania!..

## Tradycyjna Barbarka

Po „Barbarce” w Akademii Górniczej słyszy się zawsze przez długi okres czasu przeróżne wypowiedzi; w superlatywach opowiadają o niej za dowolnie — nie brak jednak i mal-kontentów...

Ci, którzy na niej być nie mogli, chcą zawsze usłyszeć o przebiegu tej największej akademickiej imprezy.

Chcemy więc wszystkim pogodzić w najniższym sprawozdaniu, a przede wszystkim oddać sprawiedliwość członkom komitetu „Barbarki” z kol. A. Kleczkowskim na czele — którzy bezinteresownie i z pełnym poświęceniem pracowali przez wiele długich dni nad zmontowaniem tej niecodziennej uroczystości. O wkładzie pracy — a przede wszystkim funduszu, świadczy chociażby cyfra 750 tys. zł wydana jedynie na dekorację i orkiestrę. Porządku pilnowało walecznie 150 kolegów-górników, którzy przed samą uroczystością „skoku przez skórę” odrodzili grubym, strażackim llnami „plebs contribuens” od neli-cznych wybranych, którzy mogli względnie swobodnie przyglądać się „skaczącym”...

„Skok przez skórę” kulminacyjny punkt całej „Barbarki” skupia na sobie uwagę prawie wszystkich obecnych gości.

Młodych „lisów” prowadzi „lis major”, przemawia... W wypowiedzi jego najbardziej zmiennym i krzepiącym zwrotem były słowa świadczące o właściwym pojęciu obranego zawodu: — „pamiętajmy, by pracą górnika przyczynić się do dobrobytu naszej ojczyzny...”

Młodzi adeptci „górniczego stanu” zostają przez promotora (zwykle najstarszego inżyniera górnika) uroczystość zaliczeni w poczet przyszłych kadr górników. Słyszmy ich nazwiska... Narodowość? — pyta promotor... I, tu chwila zdziwienia — a potem brawa! Skaczą bowiem Czesi, Słowacy, Serbowie — ba nawet i Bułgar się znalazł... Oklaski witają

po tym i naszych chłopaków...

Chór studentów A. G. kończy uroczystość radosną, pełną optymizmu pieśnią...

...że synowi podziemnych, czar-nych świateł każdy chętnie poda swą dłoń...

Liczne sale taneczne nie mogą pomieścić rozbawionych gości. Tłok z lekka „odpuścimy” nawet na korytarzach. Przewijają się zaalcerowani górnicy w swych czarno-zielonych strojach między barwnymi toaletami pań. Mężczyźni prawie wszyscy w ciemnych ubraniach, — zdarzają się nawet fraki...

Nie podarowałyby mi nadobne panie, gdybym choć w kilku słowach nie wspomniał o ich toaletach. Otóż pań w długich sukniach było (a jakże) ponad 80%. Niestety — pomimo porządkowych materiałów niewiele można było zobaczyć przyjemnych i estetycznych przybrań.

Ale „en masse” wyglądało to wszystko barwnie, kolorowo i radośnie...

Orkiestry, zupełnie dobre, nie dopisały jednak tak, jak spodziewali się tego wszyscy; zdarzało się np., że o tym samym czasie po wszystkich salach grano jedynie walca... Kto się jednak chciał bawić — to bawił się... choćby na trzecim piętrze.

Na uwagę zasługuje fakt, że do samego rana 150-u porządkowych nie miało wiele do roboty. Jak widać, ze zmniejszeniem spożycia alkoholu wzrosło zrozumienie dla „naprawdę kulturalnej zabawy”. A że była naprawdę kulturalna i przyjemna, to przyswiadcza o tym szczególnie ci, którzy bawili się aż do 7-jej rano...

P. S.  
Za nieścisłość, jakie mogą być w omówieniu „skoku przez skórę” czynimy winnymi kol. organizatorów, którzy (pomimo uprzedniego zastrzeżenia) nie byli łaskawi udostępnić naszym sprawozdawcom możliwości obejrzenia tejże imprezy.

Z. D.

### Skróty

Rozpoczęły się trzytygodniowe ferie zimowe Większość akademików wyjeżdża z miasta: na wczasy, albo do domu. Pozostają tylko ci, którzy muszą z tych czy innych powodów „tkwić” w mieście.

Tegoroczne wczasy zimowe zastępują na specjalną uwagę, nie tylko dlatego, że są bezpłatne, ale również ze względu na ich „społecznienie”. W domach lub obozach wypoczynkowych studenci będą wypoczywać, uczyć się i kształtować to, co by można nazwać ich „psychiką społeczną” dzięki akcji odczytowej zorganizowanej przez prelegentów z Z. A. M. P.

Po świętach planuje się przeprowadzenie szeroko zakrojonej akcji pracy społecznej w ośrodkach fabrycznych i na wsi. Kadry studentów ZAMP-owców ruszą na podbój serc i umysłów robotników oraz chłopów.

Kras.

## Wysyłamy mleko na „front” akademicki

Na początku zastrzec się muszę, że tych studentów, którzy już w kołysce rozsmakowali w mleku i od tego czasu gardząc innymi napojami z zapalem go używają niniejszy seltetonik dotknąć nie powinien...

Występuję jedynie serdecznie, a szczerze przeciw tej grupie studentów, którzy wzięli w siebie (i w podobnych), że picie wody jest specjalnie usławnionym tradycją zewnętrznym objawem „dorosłości”. Można z trudnością znaleźć minimalne usprawiedliwienie dla tych drobnie-szczańskich „tradycjonerów”; nie piją dlatego, że muszą — tylko, że mają okazję. A okazji dostarcza im przeważnie starsza generacja „alkoholomanów”, którzy „via bufe!” wprowadzają „w świat” takiego studenta. Oni to urabiają ich gusta i sądy odnośnie tychże „specjes-barowych” dań i podsuwają im ku wiecznej pamięci złote maksyminy w rodzaju: „...Nie pij rigdy słodkiej wódki, bo po słodkiej wódki — nudzi!”... Imponuje też poniekąd „in spe” „Iwom towarzyskim”, brylującym wśród grupy „tych nominalnych je-

dynię studentów”, że ten, czy inny „ładowany” patron-prowódca, o nieustalonych bliżej dochodach, codziennie gość uroczego baru „pod zapłakany kurczęciem” ryknie do takiego wylewnym basem: „Kazeczkę — brudzi!”

Tacy to studenci podtrzymują w pewnych grupach akademickich, nie wiem po co, na co i skąd powstałe „kaktusowate” tradycje reklamujące się paradoksami w rodzaju: — dobry medyk musi „golić”, prawnik powinien oratorskie zapaty pomnożyć „dalekobieżnym” — a już malarz obowiązkowo musi każdy akt podać spirytusem...

Dobrze się stało, że tradycjom owym holduje jedynie nieliczna grupa wódo-wielbicielei. Inni, rozsądni, przeszli zdecydowanie do skrajnie przeciwnego obozu — obozu, nazwiemy go „mlecznego”. Bo rzeczywiście — pierwszy „bar mleczny” na naszym terenie, zaczął efektywną walkę z tą „cho-tą tradycją”, zdobywając sobie prędko „niewąski” legion zwolenników. W tymże barze, patronów nie potrzeba — prawie każdego ze studentów

stać leśn na szklanceczkę mleka, czy kefiru... A do tego i bułeczka... Zdrowo, tanio — a co najważniejsze z pożytkiem. Do rzadkości już nie należy, że szczupły ten lokalik jest często prawie w całości zajęty przez „studenckie bractwo taniego mleka” — przez zwolenników „wydajnej krowy”.

I — jak widzimy, pierwszy bastion wódo-tradycji został we frontalnym ataku zdobyty. Studencki „krowi regiment” od tego czasu znacznie rozszerzył swoje szeregi i coraz częściej narzeka na szczupłe kwatery. A o tym trzeba co prędzej pomyśleć, gdyż od kilku dni całe masy ochotników mel-dują swą gotowość do zasilenia szere-gów (obecnie) „krowiego korpusu”. Przebąkują już o tworzeniu „krowiej armii”...

Sensacja, jaką wielbicielom wódo-wruszeń urządził niedawno monopol spirytusowy ugodziła boleśnie w tę quasi-studencką tradycję. Pieniążki z nieba nie lecia — i wydanie tej — jak na studenckie kieszenie — dość pokładnej sumy na zakup „poloweczki” nie będzie rzeczą zbyt łatwą. A wódo-patrani też się zreflektują, gdyż i z ubocznych dochodami coraz gorzej, a taki alkoholowy ekspens to już obecnie ciut, ciut przydrogi...

Trumfuje za to w całej pełni postępową awangarda studentów walczących z wódo-tradycją, skupionych w skromnym (czytaj: za szczupłym) lokalu przy ul. Siennej. Mają podobno wydać wielką odezwę do wszystkich „mających zamiar wiele usiłować mleko i śmietankę”. — Znam tylko w przybliżeniu ich program, który to postulatynie w swej odezwie ramiesz-czają:

— Żądamy upowszechnienia kwasnego, słodkiego, a przede wszystkim gorącego i taniego mleka.

— Domagamy się w związku z akcją zwalczania zgnębnych, alkoholowych tradycji otworzenia przynajmniej 4 ch nowych barów mlecznych niedaleko głównych skupisk studenckich.

— Prosimy o wprowadzenie w sto-łówkach i konsumach wolnej sprzedaży mleka kefiru i maślanki w naczyniach otwartych.

— Wysokich, a wiele mogących władz pokornie prosim, by ceny w barach mlecznych nie ulegały większej podwyżkom.

— Apelujemy do wszystkich czynników z miarodajnymi na czele, by nasze hasło „zastąpmy wódkę — mlekiem” spotkało się z szczerym, a nade wszystko realnym poparciem.

ZDZISŁAW DUDZIK



# Dodatek popularno-naukowy „Echa“

## Czarodziejskie proso przestało być fantazją

STARA, LUDOWA LEGENDA ROSYJSKA GŁOSI, ŻE KIEDYŚ, BARDZO DAWNO TEMU, ISTNIAŁO NA ŚWIECIE TAKIE CZARODZIEJSKIE, DROGOCENNE PROSO, KTÓREGO JEDNO ZIARNO RODZIŁO 500 ZIARNO.

Najwidoczniej proso zasłużyło sobie na to, aby stać się bohaterem legendy — po dziś dzień, podobnie jak przed laty, jest ono w postaci kaszy jaglanej ulubionym pożywieniem ludności w wielu krajach Związku Radzieckiego. Przez długi czas czarodziejskie, pięćsetkrotne urodzaje zdarzały się jedynie... w zimowe wieczory przy kominku lub przy ognisku żołnierskiego biwaku. Ale oto nadszedł nowy czas, kiedy rzeczywistość wielokrotnie prześcignęła najśmielszy polot fantazji ludowej.

Było to w 1940 roku. Pracownik doświadczalnej stacji Akademii Nauk Rolniczych w Gorkach pod Moskwą, Iwan Kolesnik pochylał się zdumiony nad swoim stołem laboratoryjnym. Cały dzień liczył plony, jakie otrzymał z jednego ziarnka prosa. Czy to możliwe: 26.157 ziaren, ważących łącznie 220 gramów?

Co się stało z prosem? Ta historia zainteresuje z pewnością nawet tych, którzy jaglanej kaszy nie lubią.

### DZIEJE PĘKAJĄCEJ ZIEMI

Prawdopodobnie plemiona koczownicze przyniosły proso do południowo-wschodnich rejonów Rosji. Rosło ono dobrze na świeżych ugorach. Wędrując z miejsca na miejsce co roku, można je było siać na wciąż nowej, niekniętej dotychczas glebie. Można je było siać także późną porą — a więc bez potrzeby wczesnego zatrzymywania się na letnie obozowiska. Proso nie potrzebuje wiele wilgoci — przynajmniej dwa razy mniej, aniżeli pszenica. Pokarm, dla ludzi, pasza dla zwierząt.

Tak wkrađło się proso w łaski rosyjskiego włościanina, szczególnie w okęgach południowego wschodu.

Nieszczęśliwa to była kralina. Śnieżne zimowe burze stanowiły jej złą sławę. Latem, pod palącym tchnieniem słonecznego żaru i suchych wiatrów zanurzała tu niemal życie. Pękała ziemia, głębokie szczeliny jak zmarszczeni bruzdzili jej oblicze. W XVIII wieku 34 posuchy spustoszyły te obszary. Rabunkowa gospodarka kapitalistów niosła dalsze klęski: wyrąb lasów powodował pływanie rzek, zanikanie naturalnych zbiorników wilgoci. Toteż w XIX w. już czterdziestokrotna posucha nawiedziła kraj. W 1891 roku 42 gubernie, zamieszkałe przez 35 milionów ludności przedstawiały obraz skrajnej nędzy i zniszczenia. Głód wyganiał całe masy ludności ze wsi i osiedli na zbierającą tułaczkę i poniewierkę.

Nowy ustrój, dzieło Wielkiej Rewolucji Listopadowej wypowiedział sławę kaprysom natury, posuże, głodowi i nędzy milionowych mas. Ustrój ten przeciwstawia klę-

## Nasze uczucia a... białko

„Wszczęwiat“, czasopismo Tow. Przyrodników przyniosło niezmiernie odkrywczy artykuł, wykazujący rolę białek w czasie pracy komórek nerwowych. Brzmi to pozornie sucho, a e rzecz odśladania szerokie perspektywy.

Pracą tą zainteresowały się również „Problemy“, w których zabiera głos dr St. Sierakowski, docent bakteriologii UW.

„Według wszelkiego prawdopodobieństwa — czytamy w „Problemach“ — wszelkie nasze czynności nerwowe polegają na obecności pewnych rodzajów białek. A więc każdemu naszemu uczuciu, ruchowi, myśli odpowiada pewien odmienny rodzaj białka, znajdujący się w komórkach nerwowych.“

Nasze czynności psychiczne są ściśle związane z budową systemu nerwowego i z procesami fizjologicznymi. Tak więc człowiek **bystry**, chwytający wszystko w lot — zawdzięcza to procesowi, zachodzącemu w białkach komórek nerwowych. Tworzy on szybko nowe białka...

Być może, że w końcu dojdziemy do stwierdzenia, jakim czynnościom nerwowym odpowiada dany gatunek białek. Może uda nam się „rozszyfrować“ mózg, niczym pierwotne piśmo klinowe. (Ar)

kom żywiołowym — potężną, zważoną uzbrowioną w nowoczesną technikę gospodarkę rolną kółchozów i sowchozów. W tej gigantycznej rozgrywce o panowanie nad naturą człowiek szuka sprzymierzeńców. — Jednym z nich, naturalnym sprzymierzeńcem powinno być proso. Rosłina o wielkiej sile żywotnej, która tylokrotnie ratowała rolnika w potrzebie, gdy zawodziły inne zboża.

peraturach. Konfrontuje swoje wyniki z obserwacjami asystenta Kolesnika, który wraca z „wywiadu“ z poważnym bagażem wiadomości i wniosków.

I tak rodzi się wielka myśl, przyobleczona następnie w formę 9 punktów Uchwał Plenum KC WKP(b), polecającego zwrócić uwagę na podwyższenie urodzajów prosa. Celem i dążeniem ma być osiągnięcie przeciętne 15 cetnarów z hektara. „Działka“ doświadczalna obejmuje 12 województw i dwie republiki... milion hektarów powierzchni siewnej.

### POZA ŚCIANY UCZELNI

Naukowcy wyjeżdżają grupami na te „działki“ ażeby opracowaną teorię powiązać z praktyką. Bo tyl-



Znany badacz sowiecki, członek Akademii, Trofim Lysenko (trzeci od lewej strony) wśród swych współpracowników

### PRZYJACIEL ZAWODZI

Ale rzecz niezwykła i niezrozumiała: oto przyjaciel — proso zaczyna zawodzić. Przy zwiększaniu powierzchni uprawnej gwałtownie spada wydajność z hektara. Wielkie kolektory rolne jedni po drugim rezygnują z uprawy prosa. Niewdzięczna praca. Nie oplaca się. Chwasty zabijają roślinę. — Dlaczego proso się buntuje? Co mu się stało? A może posiada ono swoje potrzeby i wymagania, których nie znamy, a od których zależy jego dalszy żywot? — Te pytania dręcza Lysenko, członek Akademii Nauk Rolniczych.

Lysenko wysłał do znanego ongiś z uprawy prosa Czkałowskiego okręgu zdolnego, młodego naukowca — Iwana Kolesnika. Ma on przeprowadzić wywiad w miejscowościach, gdzie urodzaje prosa są najgorsze. Sam zaś Lysenko zabiera się do studiów — wertuje niezliczone tomy rozpraw naukowych.

Wreszcie Lysenko porzuca stare księgi i zabiera się do roboty w inspektach. Dokonywuje wielu prób. Sieje proso na różne sposoby, w różnych okresach, w różnych tem-

ko życie, tylko trud dziesiątków tysięcy pracowników kółchozów potwierdzić może słuszność naukowej nowej myśli. Rodzi się nowy ruch — kształtuje się niepostrzeżenie nowa Akademia Ludowa, rozszerzająca zakres swej pracy, poza ściany uczelni.

Urodzaje prosa rosą: 25 cetnarów z hektara są już nierzadkim zjawiskiem.

Wszystko jest inaczej, niż sądzono do tej pory. Nieprawdą jest, jakoby proso można było siać w dowolnym czasie. Należy je wysiewać również nie według kalendarza, lecz wtedy, gdy temperatura gleby osiąga 12—15 stopni ciepła. Ale przedtem, zanim się zasieje proso, trzeba przeorać pole kultywatorami, żeby zniszczyć chwasty.

### SYSTEM „DOKARMIANIA“ ZBOŻ

I jeszcze jedno: na polach radzieckiego południa znikają teraz zwarte łany prosa — sieje się je rzędami w odległości 45 cm.

Każdy krzak rośliny uzyskuje w

ten sposób odpowiednie przestrzeń życiową — więcej wilgoci, pożywienia, słońca i powietrza, aby móc rozwinąć wszystkie swoje przyrodzone zdolności. Miedzą pomiędzy rzędami z łatwością przechodzi koń lub traktor z kultywatorami, oczyszczającym pole od chwastów. Tędy też dostarcza się „pożywienia“ dla prosa.

System „dokarmiania“ nawozem zboż w czasie ich wschodzenia jest jeszcze jednym imponującym dorobkiem agrotechniki radzieckiej.

### ŚMIAŁĄ MYŚL WCIELAJĄ ŚMIAŁE RĘCE

Lecz na tym nie kończy się historia „czarodziejskiego“ prosa. Nowy kłopot zaprzęta głowy: górne młotki prosa już dojrzały, ale dolne są jeszcze zielone i nie dość rozwinięte. Czysta strata. Na naradzie w jednym z kółchozów niestrudzony Kolesnik wypowiada na głos zrodzoną nagle myśl:

— A może by tak ścinać na razie najpierw górne młotki i zostawić na krzaku dolne, poczekać, niech jeszcze dojrzewają...?

Śmiałą myśl wcielają w czyn również śmiałe ręce. Raz orać — dwa razy zbierać plon! To drugie, powtórne żniwo przynosi przeciętnie 18 cetnarów dodatkowi z hektara — łącznie około 50 cetnarów prosa z jednego hektara.

### JESIEŃ 1948 R.

Przyszła jesień 1948 roku, przynosząc w darze wspaniały urodzaj. Taka jesień bardziej cieszy serca, niż niejedna wiosna. Po pięciu żniwach ciężkich, wojennych lat, po groźnej posusze pierwszego powojennego roku — można nareszcie rozprostować plecy, otrzeć pot z czoła i radosnym śpiewem powitać urodzaj.

Zadanie, nakreślone przez Partię — zebrać na przestrzeni jednego miliona hektarów przeciętny urodzaj 15 cetnarów, wykonano z nadwyżką.

Nie dlatego warto było o tym opowiedzieć, że chodziło tu o proso, choć jest to pożyteczna i dobra roślina. Walka o proso była sprawdzianem nowej, twórczej metody, zespolenia praktyki z nauką. B. GI.



## Od 5 do 250 kmg. Spoglądamy w przyszłość kolejnictwa

W roku 1809 Trevithick zbudował parowóz, ciągnący po szynach 5 wagonów z rudą. Szybkość przeciętna owego pierwszego pociągu wynosiła — 6,4 kmg.

Był to pierwszy na świecie parowóz, posuwający się na gładkich szynach. Wkrótce potem zaniechano prób, ponieważ wtedy

## Ultra-dźwięki pomogą ślepych

Przyrodnicy przekonali się, że nietoperze posługują się w swych przysłówiowo sprawnych lotach — nie tyle wzrokiem, ile — swoistym zmysłem, czującym na ultra-dźwięki. Dzięki temu zmysłowi — nietoperz może latać z zawiązanymi oczami.

Zmysł ten pozwala mu orientować się w przeszkodach, stojących na drodze lotu. Podobnie działa dziś radar, wykrywający niewidzialne przeszkody na trasie nawigacji lotniczej...

Obecnie dokonano prób zastosowania ultra-dźwięków wśród niewidomych. W tym celu zaopatruje się ślepych w aparat nadawczo-odbiorczy: fala ultra-dźwiękowa napotkawszy na przeszkodę wraca pod postacią echa do aparatu. Dzieje się to tym wolniej, im większa jest odległość od przedmiotu, który spowodował odbiór fal.

Jak dotychczas znajdujemy się w okresie poszukiwań. Aparat ten nie pozwala jeszcze wykrywać takich przeszkód, jak np. niewysoki schód, nierówności czy otwory w chodniku. Ponieważ niewidomy musi nadto posługiwać się słuchawkami — utrudnia to proces słuchania. (Ar)

## Radar w astronomii

Wiemy, że radar oddał wielkie usługi w technice lotniczej i w nawigacji. Dziś słyszymy o zastosowaniu radaru przez astronomów dla wysyłania sygnałów poza ziemię i dla otrzymania echa z księżyca.

Bardzo zajmujące wyniki dały obserwacje odbicia się sygnałów radarowych, zwłaszcza tych, które odbijają się od meteoroidów, przebiegających przez wysokie warstwy atmosfery.

Przekonano się w czasie owych doświadczeń, że radar pozwala na dokonywanie obserwacji przez astronomów i to w dowolnych porach dnia, nie zaś wyłącznie nocą i przy sprzyjającej pogodzie. (Ar)

## Czy wiesz o tym że...

...Dla pokrycia wydatków na lekarzy publicznych w starożytnym Egipcie wprowadzono specjalny podatek, opłacany przez wszystkich mieszkańców, nie wyłączając osadników wojskowych. W Aleksandrii istniał szef sanitarny. W Bizancjum — zawód lekarza był dziedziczny.

panował pogląd, że tarcie między kołem napędowym a szynami nie pozwoli na poruszanie parowozu, obciążonego wagonami.

Dopiero Stephenson udoskonalił pomysł parowozu, wprowadzając m. in. bezpośredni napęd korbowy, ulepszenia kocioli... roku 1829. „Rocket“ Stephensona mógł popisać się nie lada szybkością, ciągnąc wagon z pasażerami w tempie 46 kmg.

Od tego czasu — pociąg, ciągnięty przez lokomotywę parową (w kołcu elektryczną) stał się najpopularniejszym środkiem lokomocji. Spotęgowano moc parowozów, stosując coraz to większe ciśnienie pary, dochodzące do kilkunastu atmosfer, a w najnowszych maszynach do przeszło stu atmosfer.

Jednocześnie zwiększono bezpieczeństwo jazdy, dzięki wprowadzeniu znakomych hamulców, działających



nie tylko na koła parowozu, ale również na wszystkie koła pociągu...

Obecnie koleje starają się zwiększyć szybkość i zdolność przewożenia pociągów, a konstruktorzy myślą o gigantycznych magistralach, na których można by rozwinać szybkość 250 kmg. W tym celu wysunięto projekt rozszerzenia szerokości torów do 3,7 m — na miejsce obecnie rozpowszechnionej szerokości 1,4 m.

Plany te są ba razie muzyką przyszłości, gdyż wymagają dość zasadniczych zmian w budowie parowozów. (Ar)

### Hormony, eliksiry życia

## Kuracje odłuszczone

Ludzie, którzy cierpią na chorobę Basedowa, mimo wzmoczonego apetytu, są zwykle bardzo szczupli, co spowodowane jest — jak wiemy — nadmiernie szybką przemianą materii wskutek nadczynności gruczołu tarczycy.

Fakt ten wykorzystali bez żadnych skrępowań, geschäftsmanni. Jeśli bowiem hormon tarczycy odłuszcza, można go użyć do kuracji odłuszczeniowych, oczywiście w „nieszkodliwych ilościach“. Ponieważ kobiety wolać być raczej szczupłe (co zresztą jest zupełnie zrozumiałe) więc chętnie używają tego rodzaju środków — i interes świetnie prosperuje.

Ale mile złego początki. Środki te i podobne (które mają pomagać przeciwko sklerozie i reumatyzmowi) rujną przed wszystkim serce tak, że szkody są większe niż pożytek.

Z tego co wiemy już o hormonach łatwo zrozumieć, dlaczego używanie tego rodzaju hormonalnych preparatów jest szkodliwe. Wystarczy pomysleć tylko o cierpiących na choro-

bę Basedowa. Jeśli hormony są eliksirami życia, należy ich używać mądrze, a nie degenerować je do roli środków kosmetycznych. Przesłstwo to mści się na wszystkich, za wyjątkiem kupców, którzy je sprzedają.

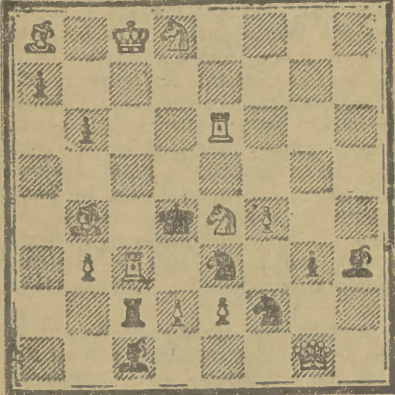
Trzeba zaznaczyć, że te odłuszczone środki nie zawierają czystego hormonu tarczycy, lecz jedynie substancje zawierające jod. Wiemy również, że z jodu przeważnie składa się thyroxin. Jeśli więc jodu brak, nie może powstać żaden hormon. Jak wiadomo brak jodu w ciele powoduje powstanie wola. To „twarde“ wole (w przeciwieństwie do wola „miękkiego“ u chorych na Basedowa) występuje najczęściej w okolicach górskich, gdzie woda wykazuje znaczny brak jodu. Wprawdzie i inne przyczyny powodują powstanie wola, jak np. radioaktywne promieniowanie lub brak w odżywianiu. Faktem jest jednak, że dzieci w ok. górskich, unikając komplikacji hormonalnych jeśli w odpowiednim czasie spożywają potrawy zawierające jod, jak np. jarzyny, ja-



# SZACHY

Łaty prosimy przysłać do Redakcji z dopiskiem „Szachy”.

11.  
T. Czarnocki (III nagr. w konk. „Brit. Chess Feder.” w r. 1936).  
Mat w dwóch posunięciach.



Kontrola diagramu: Białe: Kc8, Hg1, Wc3, We6, Ga8, Gb4, Sd8, Se4; piony: b3, d2, e2, f4. (12) Czarne: Kd4, Wc2, Gc1, Gh3, Sc3, Sd2; piony: a7, b6, g3. (9).

Partia 15.

Białe: Gadaliński; Czarne: Piater grana w turn. o mistrz. Polski w Krakowie w r. 1948. Obrona Nimcowicza.

1. d2-d4, Sg8-f6, 2. c2-c4, e7-e6, 3. Sb1-c3, Gf8-b4, 4. Hd1-c2, 0-0, 5. Sg1-f3, c7-c5, 6. d4:c5 Sb8-a6, 7. g2-g3, Sa6-c5, 8. Gc1-d2, b7-b8, 9. Gf1-g2, Gc8-b7, 10. 0-0, Gb4:c3, 11. Gd2:c3, Sc5-e4, 12. Gc3-b4, Wf8-e8, 13. Sf3-g5, d7-d5, 14. Sg5-e4, Sf6-e4, 15. Gg2:e4, d5:e4, 16. Wf1-d1, Hd8-c7, 17. Gb4-d6, Hc7-c6, 18. Gd6-f4, e6-e5, 19. Gf4-e3, f7-f5, 20. e4-e5, Gb4:c3, 21. Hc2:c5, Hc8-g8 (pależo wymieniać H z remisowymi szachami), 22. Hc5-c7, Gb7-a8, 23. Wa1-d6, We8-c6, 24. Wa1-d1, Ga8-a2, 25. Wd6-e6, Hg8-e6, 26. Wd1-d7, He6-f6, 27. Ge3-g7, h7-h8, 28. a2-a3, f5-f4, 29. Ga7-b8, f4-g3, 30. h2-g3, e4-e3, 31. Wd7-d8, Kg8-h7, 32. Hc7-c2, Hf6-g6, 33. Wd8-h8, Kh7-h8, 34. Hc2-g6, Wa8-b8, 35. b2-b4, Ge2-f3, 36. f2-e3, e5-e4, 37. g3-g4, Wb8-d8, 38. Kg1-f2, Wd8-d2, 39. Kf2-g3, Wd2-d3, 40. Kg3-f4, Wd3-a3, 41. b4-b5. Czarne poddały się.

Partia 16.

Białe: Uimanowicz; Czarne: Beheński grana w turn. o mistrz. Polski w Krakowie w r. 1948. Obrona Nimcowicza.

1. d2-d4, Sg8-f6, 2. c2-c4, e7-e6, 3. Sb1-c3, Gf8-b4, 4. Hd1-c2, Sb8-c6, 5. Sg1-f3, 0-0, 6. e2-e4, d7-d8, 7. e4-e5 (białe ubiegły przeciwnika w ruchu e5 i mają lepszą pozycję, przy wariancie zrychłym obrony Nimcowicza powinno być czarne jak najszybciej grać d5 (idea Romanowskiego) lub e5 (idea Botwinnika) d6:e5, 8. d4-e5, Sf6-g4, 9. a2-a3, Gb4-c5, 10. Sc3-e4, Gc5-d4, 11. Gc1-g5, f7-f6, 12. e5-f6, Gd4-f6, 13. Gf1-d3, Gf6-g5, 14. Se4:g5, h7-h8, 15. Wa1-d1, Hd8-f8, 16. Sg5-h7, Hf8-e7, 17. Sh7-f8, Hc7:f8, 18. 0-0, e6-e5, 19. Gd3-e4. Czarne poddały się.

Partia 17.

Białe: Löwenflsch; Czarne: Aronis grana w turnieju o mistrzostwo ZSRR w listopadzie

br. Obrona Grünfelda. 1. d2-d4, Sg8-f6, 2. c2-c4, g7-g6, 3. Sb1-c3, Gf8-g7, 4. Sg1-f3, 0-0, 5. g2-g3, d7-d5, 6. Gf1-g2, d5:c4, 7. 0-0, Sb8-c6, 8. d4-d5, Sc6-b4, 9. Sf3-e5, e7-e8, 10. d5:e6, Gc8:e6, 11. Gg2:b7, Wa8-b8, 12. Gb7-g2, Sf6-d5, 13. Sc3-d5, Gg7-e5, 14. Gc1-f4, Ge5-h2, 15. Sd5-c7, Ge8-f5, 16. Sc7-d5, Sb4-d5, 17. Gf4-b8, Sd5-c3, 18. Hd1-d8, Sc3-e2, 19. Kg1-h1, Wf8-d8, 20. Gb8-c7, Wd8-c8, 21. Wa1-e1, Wc8-c7, 22. We1-e2, c4-c3, 23. g3-g4, Gf5-d3. Białe poddały się.

W tegorocznym championacie ZSRR (XVII-tym z rzędu) bierze udział elita mistrzów radzieckich z wyjątkiem Botwinnika i Smysłowa oraz Bolesławskiego, a więc: Keres, Bronstein, Kolow, Lillenthal, Löwenflsch, Bondarewski, Sadow, Flohr, Gogozin, Konstantinopolski, Lisiczya, Panow, Tolusz, Tajmanow, Auerbach, Furman i Cholmow.



## STRZAŻYKA NA PLANTACH

Są na Plantach krakowskich sędziwe drzewa których konary częstokroć na wół zamarle zagrażają otoczeniu. Gałęzie kilku drzew rosnących na brzegu Plant zaczęły zagrażać całosci



Linie elektrycznych krakowskich tramwaj. Wówczas zabrali głos strażacy, którzy wobec braku pożaru, przysięgli do usunięcia niebezpiecznych konarów — jak to widać na zdjęciu.

## Z TEATRU

# „...O taki świat, gdzie nie będzie wojen...”

## „Syn pułku“ Katajewa w Teatrze Młodego Widza RTPD

„...przede wszystkim musisz być zawsze dobrym synem swej matki ojczyzny.  
„A gdy urośniesz, musisz walczyć o taki świat, gdzie nie będzie wojen i gdzie żadne z dzieci nie będzie miało tak smutnego dzieciństwa, jak ty.  
„Wróć do szkoły i ucz się...”

Tak brzmi ostatni rozkaz kapitana Enakiewa, powiedziany w chwili zgonu po obronie bohaterskiej reduty na froncie prusko-wschodnim, a skierowany do przybranego syna kapitana, do „syna pułku”, czternastoletniego pastuszka Wani, sieroty, któremu cała rodzina wymordowali Niemcy. I rodzinę kapitana Enakiewa wymordowali Niemcy, dlatego tym chętniej adoptował dzielnego i dobrego chłopca. Broniąc kluczowego

wzgorza, ciężko ranny, umiera kapitan. Ale Wania nie zostaje już sierotą — jest przecież synem pułku i synem zwycięskiej ojczyzny — bo oto za uciekającymi Niemcami jada w ślad czotgi i lecą samoloty, posuwają się front zwycięstwa na Berlin.

Piękna, wzruszająca sztuka Katajewa pod tytułem „Syn pułku” jest niezwykle prosta. Jest tak prosta, że całą jej treść można opowiedzieć w kilkunastu słowach. Prawie, że nie ma treści — a jednak jakże jest pełna! Nie ma w niej wielkich słów, nie pada ani jeden slogan, który by mógł zostać nazwany „propagandowym” — a jednak cała przesłanką jest treść propagandowa najpiękniejsza, w najszlachetniejszym znaczeniu tego słowa:

### MIEŁOŚCIĄ OJCZYZNY, MIEŁOŚCIĄ WOLNOŚCI

bohaterstwem, ideałami dobroci i równości. Dla tych, którzy znają przetłumaczoną na język polski przepiękną powieść Katajewa o „Samotnym, białym żaglu”, nie jest niespodzianką w tej sztuce pozorną szczupłość operowania środkami artystycznymi, pozorną wadliwość fabuły. Katajew jest wspaniałym pisarzem właśnie przez swą subtelną prostotę, właśnie przez stosowanie, przez pastelowe oddanie zagadnienia utworu.

Wystawienie tej sztuki w Teatrze Młodego Widza RTPD należy zaliczyć znowu do najlepszych osiągnięć tego teatru o zdobywczej idei, jedynego tego typu teatru w Polsce — dla dzieci i młodzieży, przy czym sztuki z jego repertuaru są równocześnie świetną strawą dla dorosłych, którzy na takich przedstawieniach w tym teatrze jak „Płacówka”, „Barfanka królowej Bony”, „Królowa śniegu” czy właśnie „Syn pułku” mogą i zabawić się i wzruszyć, mogą spędzić bardzo pożyteczny i bardzo przyjemny wieczór teatralny.

Doskonałym pomysłem było oddanie reżyserii „Syna pułku” w tak doświadczone i delikatne ręce, jak Józefa Karbowskiego. Wyciągnął on wszystko na najlepszy ton, jaki mógł uzyskać przy przeważnie młodym zespole i zadziwiająco trafnie nadał frontowe tempo, wojenną atmosferę poszczególnym obrazom. Przejścia obrazu w obraz w pierwszych dwu aktach są kapitalne, poszczególne chwytły trafne, całość pracy reżyserkiej Karbowskiego nie tylko staranna, ale subtelna, wrażliwa, wypunktowana do najdrobniejszego szczegółu. Bardzo pomysłowe i piękne są dekoracje Jerzego Szeszkiena, jego syntezę są słuszne, artystyczne skróty rozumiałe i odpowiednie, pomysły w kolorze i konturze na wysokim poziomie, z trafnością dostosowane do wymogów tej właśnie sceny i rozwiązujące jej szczupłość w sposób godny uznania. Opracowanie muzyczne Alfreda Muellera — wdzięczne i nastrojowe. Przekład Zdzisława Nar-

dellego potoczny, obfity w szczęśliwe zwroty, dobrze oddający twardy język żołnierski, poetyczny w momentach nastrojowych.

Jeżeli chodzi o aktorów, to przede wszystkim podkreślić trzeba

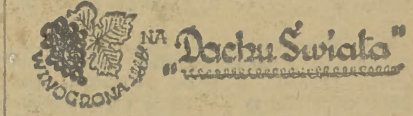
### KONCERT GRY DWU CHŁOPCÓW

określonych w programach trzema gwiazdkami. Jedne takie „trzy gwiazdki” grają ze swobodą i naturalnością, z dużą dozą humoru, koczacka, który jest już synem pułku, drugie zaś „trzy gwiazdki” mają rolę trudniejszą, bo rolę bohatera sztuki, który prawie nie schodzi ze sceny. Obaj chłopcy przyszliz na scenę z „Gromadki Świetlicowej” Marii Bilizanki. Jeżeli już nie na nic innego, to warto przyjść na „Syna pułku”, by obserwować grę tych chłopców, zwłaszcza odpowiedzialną rolę pastuszka Wani. Nic dziwnego, że dostaje on oklaski przy otwartej kurtynie.

Są oklaski, są też i łzy i pochłowywania na widowni. I nie dziwią nas te łzy, bo sztuka Katajewa naprawdę wzrusza i to wzrusza przez to że gra na bardzo szlachetnych strunach. Jest w tej atmosferze coś, co przypomina najbardziej obrazy z klasycznego „Sercu” Amicisa...

Z licznej gromady artystów wymienić trzeba przede wszystkim Antoniego Rycharskiego, który dał dojrzałą, bardzo ładną kreację. Następnie wybijają się z dobrej jakości: Marian Mariański, Jerzy Nowak, Ludwik Wtysiński i Edmund Karasiński.

Piękna sztuka i piękne przedstawienie.  
Witold Zechenter



Tadżycka filia Akademii Nauk w ZSRR zbadała pod względem geologiczno-botanicznym terytorium republiki. Ustalono, że świat roślinny Tadżykistanu obejmuje ponad 5000 rodzajów samych tylko roślin wyższego rzędu. Zielnik, skompletowany przez Instytut Botaniczny w filii liczy obecnie około 25 tys. okazów. Wiele z nich pochodzi „z dachu świata” — tak nazywa miejscowa ludność Pamir.

Ogród botaniczny w filii prowadził prace mające na celu wprowadzenie do rolnictwa zachodniego Pamiru winnej latorośli brzoskwiń, krzewów i drzew owocowych, jarzyn i roślin pastewnych.

W r. 1949 instytucje biologiczne filii tadżyckiej będą pracowały nad problemem uprawy roślin na wschodnim Pamirze. Zamierza się przeprowadzić badania nowych roślin pastewnych.

W dalszym ciągu będą również prowadzone prace nad zakładaniem sadu i winnic w rejonach wysokogórskich.

### KOMU SĄ POTRZEBNE GAZETY?

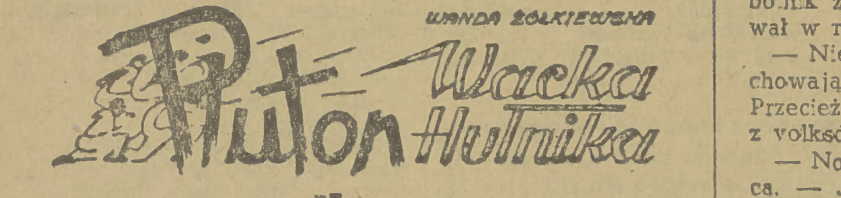
Parę dni temu zdarzył się gorszący incydent w kinie „Gdańsk”. Kiedy współpracowniczka naszego pisma chciała otrzymać bilety na legitymację Filmu Polskiego poza kolejką (co jest przewidziane przepisami, umieszczonymi w widocznym miejscu nad kasą), jakiś obywatel z publiczności, ubrany w eleganckie palto z wydrówym kołnierzem z krzykiem: „nie do, puszczaj! Komu potrzebna jest prasa? komu potrzebne są recenzje?” rzucił się przed kasę, odtrącając kobiety i wpijając się jej w ręce.

Dopiero energiczna interwencja kierownika uspokoiła awanturnika, który ciagle jednak mruczał: „Komu potrzebna są gazety?”

— Komu? Chyba tym, co umieją czytać...  
Kleszcz.

### Moda w Moskwie

Moskiewski korespondent TASSA, który asystował przy pierwszym tegorocznym przeglądzie modeli zimowych sukien i okryć damskich, donosi o znacznym ich przedłużeniu w porównaniu z rokami poprzednimi. Bez zmian pozostaje jedynie długość spodniczek sportowych i sukien rozsznowanych przy pracy.



## Wacka Hutnika

— Moja mamusia jest także w wojsku. W olsztyńskich lasach. Ale niedługo wróci, prawda tak? — pytała Majka.  
— Wróci, na pewno wróci. Widziałem ją trzy dni temu. Razem ze swoim oddziałem dawała się we znaki na szosach uciekającym Niemcom. Ma w lesie z tuzin porządnych niemieckich samochodów zabranych chórzom Hutnik Piotrowski jest razem z nią.  
— Piotrowski? — ucieszył się Ciszewski. — Dobry, stary przyjaciel. Najedździł on się z wami zawiadowco, i naucał za nasze hutnicze sprawy. Doczeka się teraz że będzie lepiej. Jemu i nam wszystkim.  
— A teraz — powiedział zawiadowca do Wacka — trzeba się zająć hutą. Obsadzić bramy wartami, żeby nie nie zginęło. Jarzabka macie?  
— O rajul — zmieszali się hutnicy. — Z tego wszystkiego, cośmy o nim zapomnieli.  
— Ja nie zapomniałam — odezwał się cichy głos z za pleców zawiadowcy. — Siedzi zamknięty u nas w komórze.  
Wszyscy odwrócili się w stronę głosu. Zawiadowca odsunął się i odsłonił Bronkę Wasiakową, stojącą dotąd bez słowa.  
— Weźcie go — powiedziała — i nie myślcie, że on mi był miły. Ale on był potrzebny Wackowi i zawiadowcy. Musiałam od niego wyciągnąć wiadomości.  
— A tydzień o dziewczusze paskudnych rzeczy nagałali. Odszczekajcie teraz! — uśmiechnął się Siasiek Ciszewski. — Który zaczyna? — zwrócił się do milczących hutników.  
— Ja mogę! — powiedział poważnie Walczak, — ro-

botnik z wyladowni kamienia wapiennego. — I pocałował w rękę zawydawca Bronkę.  
— Nie, nie trzeba. Wcale nie trzeba! — bronila się chowając ręce za siebie przed innymi winowajcami. — Przecież wy nie mogliście wiedzieć. A takie łażenie z folksdeutschem było wstydne.  
— No to idziemy do huły — powiedział zawiadowca. — Jarzabka nie wypuszczaj, Bronka. I zabierz do siebie Majkę, póki nie ma małki.  
— A z nami co teraz będzie? — zawołał Wiesiek.  
— Wacek, co z nami? — domagał się odpowiedzi Zygmunt.  
— Przecież nie zostawisz nas teraz samych? — niepokoił się Józek.  
Pestka, cwaniak jeden, nie pytając nikogo o pozwolenie już zajmował stanowisko u drzwi biura. Miał prawo. To było dawne jego miejsce. Jeszcze dziś rano otwierał drzwi dyrektorowi Niemcowi. Kto, jeśli nie on, wpuszczał wtedy nowego dyrektora-Polaka?  
Zawiadowca spojrział na zdenerwowanych chłopaków. A potem porozumiał się wzrokiem z Wackiem.  
— Wy — powiedział Wacek — pójdziecie razem ze mną do szkoły. Zwieziemy zrabowany sprzęt z lasu do gmachu i przygotujemy na nowo szkołę dla hutniczych dzieci. Wojna się skończyła, wracamy do naszych zajęć. Zawiadowca obejmie hute, ja szkołę.  
Zwolna tłum przed bramą rzedł i wsiąkał w plac fabryczny. Za ostatnim hutnikiem zapadły ze szczeniem wrota. Gdy chłopcy wraz z Wackiem byli w połowie drogi do szkoły, na szosie częstochowskiej zahuczał pierwszy sowiecki czołg. Za nim rozchuczały się inne i szły a szły rozchlapując śnieg na cztery strony świata.

### Rozdział XI BUDUJEMY!

Ledwo jednak pierwsza grupa robotników przekroczyła plac, zawiadowca zatrzymał ich na miejscu osirzeżeniem. że teren fabryczny może być podminowany. Robotnicy spojrzeli po sobie niespokojnie.  
— No to jak zrobimy? — zapytał Strus. — Chłopcy, ma się który na tym? — zwrócił się do młodszych kole-

gów, — Ja, zawiadowco, za sary... Nie nauczyli mnie w wojsku rozminowywania.  
Od strony kolonii urzędniczej szli machając rękami inżynierowie Żmigrodzki i Sawicki. Krzyczeli przerażeni: — Niemcy założyli miny. Uważajcie!  
Tlum robotników cofnął się do bramy.  
Po powitaniach z zawiadowcą inżynier Sawicki opowiedział, co mu się zdarzyło ubiegłej nocy. Nie mógł długo z wieczora zasnąć. Dręczyła go myśl niespokojna, czy Niemcy nie będą wywozili maszyn z huły, zwłaszcza, że odwołał nocną zmianę. Często wiec w ciągu nocy stawał w oknie i patrzył na teren fabryczny. Początkowo nie widział nic. Ciemno było. Pusto. Cicho. Ale gdzieś o północy mniej więcej podjechały samochody pod bramę i za chwilę jacyś ludzie rozproszyli się po hucie.  
— Minęli tor kolei, o tam — wskazał inżynier Sawicki miejsce — i od tej linii rozpoczęli jakąś pracę. Nie widziałem dokładnie, co robili, ale przede wszystkim to byli na pewno żołnierze. Rozkopawali ziemię w pewnych odstępach i coś do dołów wkładali. Wydaje mi się, że począwszy od kolei cała huła jest podminowana. Żołnierze już nie wrócili tą samą drogą, którą przyszliz, ale wycofali się tylną bramą od kolonii robotniczej. Tam po nich podjechały samochody. To słyszałem już tylko, bo noc nie pozwalała widzieć więcej.  
— Tego właśnie spodziewałem się — powiedział zawiadowca. — Ale w takim razie nie pozostaje nic innego, jak zaniechać na razie wszelkiej pracy i cierpliwie poczekać na wojsko, aby rozminowało hute.  
— Dlaczego? — Zniecierpliwiony Pestka podskoczył. — Dlaczego nie możemy tego zrobić sami? Będzie prędzej. A czekać...  
— Dla tego, — wyjaśnił zawiadowca — że do takich niebezpiecznych rzeczy nie należy się brać bez doświadczonej pomocy. Po co mamy ryzykować nasze życie teraz, gdy jesteśmy wolni, gdy najlepsze, co możemy uczynić, to wzmocnić siły i stanąć do roboty?  
— No to w takim razie starajmy się o to wojsko — zakończył Pestka swoje wywody.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Grudzień 18 Sobota Wiktora Wszemierza

Dzisiaj urodzeni odznaczają się z pewnością, stałością i nadmierną wrażliwością.

P.I.H.M. przewiduje że..

18 grudnia br. będzie zachmurzenie duże i mglisto z drobnymi przelotnymi opadami śniegu lub śniegu z deszczem.

Temperatura na pogórzach dniami 0 do 3 st. C, nocą do -4 st. C, w górach -3 st. C dniami, do -12 st. C nocą. Wiatry słabe z kierunków zachodnich.

Co, gdzie i kiedy TEATRY

na dzień 18 grudnia Miejski Teatr im. J. Słowackiego - godz. 19: „Mieszczanie”.

KINA

na dzień 18 grudnia Apollo: „Zygmunt Kłosewski” godz. 15, 17, 45, 20, 30.

Kino Oświatowe, ul. Garncarska 1, wyświetla codziennie Program aktualności. - Godz. 16.15 17.45, 19.30. Poranki w niedzielę godz. 11.30.

RADIO

na dzień 19 grudnia (niedziela) Godz. 9:00: Muzyka - lekka i rozrywkowa; 10:10: Pieśni, muzyka, tańce - montaż słowno-muzyczny; 11:00: Poezje Łódzcy robotników; 12:04: Popis absolwentów Państw. Szkoły Muzycznej; 13:05: Niedziela na wsi; 14:00: Wiadomości z Kongresu; 15:00: Koncert; 15:30: Aud. dla dzieci; 17:03: Koncert rozrywkowy; 18:00: Aud. rozrywkowa; 19:00: Wiadomości z Kongresu; 20:45: Wiadomości sportowe; 21:00: Czułowska przemawia do Polski; 21:30: „Muzyka do tańca”; 23:00: Ostatnie wiadomości; 23:10: Muzyka taneczna.

Komunikaty

UWAGA EMERENCI ZUSI Zarząd Zrzeszenia powiadamia, że z powodu braku lokalu, Zrzeszenie przez grudzień będzie nieczynne.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I BIUROWYCH (Wiślnia 10) wzywa wszystkich pracowników zatrudnionych w handlu prywatnym, a jeszcze nie zrzeszonych w Związku, aby we własnym interesie zgłaszali doń swoje przystąpienie.

„CZY WARTO ZAJMOWAĆ SIĘ POEZJĄ?” - odczyt pod powyższym tytułem wygłosi prof. dr Stefan Szuman w niedzielę, dnia 19 grudnia br., w gmachu Wyższej Szkoły Nauk Społecznych TUR w Krakowie, przy ul. św. Marka 37, w sali nr 17, p. I, o godz. 11. Wstęp wolny.

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCE urządza w niedzielę 19 bm. dalszą wycieczkę dla zwiedzania zabytków Krakowa. W programie zwiedzanie kościołów na Zwierzyńcu, stanowisko człowieka przedhistorycznego na wzgórzu św. Bronisławy i Kopyca Kościuski. Zbiórka w niedzielę o godz. 9.45 na przystanku tramwajowym na Salwatorze.

DYZUR POŁOŻNICZY: dr Stanisław Szele, Kopernika 23, tel. 543 30, 597-39.

Wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z ubezpieczalni - tel. 570-76

DYZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO Spółdzielnia Pracy Dentystyka, ul. Krupnicza 11a od 9-13. Wydział stomatologiczny na szpitalnym uzębieniu.

DYZUR APTEK: P. Zgody 18 Dietla 76. Studom 2 Rynek Główny 45. p. Wiatrak 2. 29 Lubicz 17 Karmelicka 9 Krowoderska 74. Madalińskiego 7. Bronowice Małe - Wypiańskiego 4.

Nagrody miasta Krakowa za rok 1948

KRAKÓW (s). Nagrodę naukową m. Krakowa za rok 1948 za dzieła powojenne otrzymał rektor dr Teodor Marchlewski.

Nagrodę architektoniczną za rok 1948 za całokształt działalności otrzymał prof. Józef Gałęzowski.

KRAKÓW (s). Nagrodę naukową m. Krakowa za rok 1948 za dzieła powojenne otrzymał rektor dr Teodor Marchlewski.

Nagrodę architektoniczną za rok 1948 za całokształt działalności otrzymał prof. Józef Gałęzowski.

KRAKÓW (s). Nagrodę naukową m. Krakowa za rok 1948 za dzieła powojenne otrzymał rektor dr Teodor Marchlewski.

Nagrodę architektoniczną za rok 1948 za całokształt działalności otrzymał prof. Józef Gałęzowski.

KRAKÓW (s). Nagrodę naukową m. Krakowa za rok 1948 za dzieła powojenne otrzymał rektor dr Teodor Marchlewski.

Nagrodę architektoniczną za rok 1948 za całokształt działalności otrzymał prof. Józef Gałęzowski.

Plan pracy na Kongresie

Radiofonizacja szkoły, zbiórka książek powiększenie wiadomości naukowych

Na kilka dni przed wielką historyczną chwilą Zjednoczenia Partii Robotniczych, w SZKOLE PODSTAWOWEJ ŻENSKIEJ W KRAKOWIE (LIMANOWSKIEGO 62) rozpoczęła się mrowcza praca uczenia w kierunku zrealizowania „Czynu Przedkongresowego”.

Plan wykonano: zebrano kilkadziesiąt książek, które pojadą na Ziemię Odzyskaną, szkołę zaopatrzone w głośniki radiowe, a zachowanie i nauka uczennice nie pozostawia w tej chwili nic do życzenia.

Realizacją „Czynu Przedkongresowego” okazały uczennice gotowość służenia Ojczyźnie w każdej chwili i w każdej potrzebie. (o)

STARANIEM DZIAŁU SOCJALNEGO CENTRALI PRODUKTÓW NAFTOWYCH I KOŁA ZJEDNOCZONYCH PARTII przy CPN, w świetlicy przy ul. Garbarskiej odbył się uroczysty wieczór, w którym wzięły udział dzieci pracowników.

Dziadek Mróz

rozdaje praktyczne podarki

W swej wędrowce, Dziadek Mróz złożył również wizytę w Teatrze Młodego Widza RTPD przy ul. Karmelickiej. Tam oczekiwały nań wszystkie najbardziej dzieci dzielnicy Śródmieścia od dwuletnich maleństw do szesnastoletnich „doroślaków”.



Oczekiwany gorąco Dziadek przybył w baraniu kozuchu, z czapką pokrytą śniegiem i z wielkim workiem, w którym dźwięgał prezenty. Okazał się praktyczny i domyślny, bo pakunki, które rozdał dzieciom zawierały oprócz zabawek i lalok, ciepłe pończoszki i rękawiczki na zimę.

Trzeba dodać, że przybycie Dziadka Mroza zorganizowało kilku członków PZPR „Śródmieście”, którzy nie szczędzili starań, aby najbardziej dzieci miasta otrzymały miłe upominki. (P)

Otwarcie sklepów w okresie przedświątecznym

KRAKÓW (X) Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że w dniach 18 i od 20 do 23 bm. wszystkie zakłady handlowe i niektóre przemysłowe w mieście Krakowie mogą być otwarte od godz. 13 do 18, a w dniu 24 grudnia do godz. 17.

Otwarcie łaźni miejskiej

KRAKÓW (X) Łaźnia miejska przy ul. Rejtana 4 została po przeprowadzeniu generalnego remontu ponownie oddana do użytku publiczności i jest czynna: w poniedziałki od godz. 12 do 20, zaś w pozostałe dni tygodnia od godz. 9 do 20. Ceny biletów kąpielowych od 15 do 25 zł. Zacheć się do korzystania z urządzeń łaźni w godzinach przedpołudniowych.

Po okolicznościowym przemówieniu wygłoszonym przez mgr. Józefa Preisa nastąpiła część artystyczna, na którą złożyły się produkcje taneczne baletu Janiny Łukaszczyk. Uroczystość zakończył wspólny posiłek. (s)

KOMITET RODZIELSKI SZKOŁY Powszechnej Męskiej w Borku Fałęckim, uchwalił, w ramach Czynu Kongresowego zradiofonizowanie szkoły.

Szlachetne współzawodnictwo doprowadziło do zelektryfikowania wsi podkrakowskich

KRAKÓW (P). Akademia z okazji Kongresu Zjednoczeniowego urzędzona przez Koła PPR i PPS, ZEOK i OZOK i Elektrowni stała się zarazem wewnętrznym świętem tych instytucji.



Prezydium Akademii przemawia ob. Chlebowski

Wobec zebranych licznie pracowników i przedstawicieli władz, zostały odczytane nazwiska tych, którzy wykazali się ofiarną pracą. Wszystkie trzy instytucje od chwili wywołania podjęły wyteżoną działalność. Obecnie na apel Zabrze-Węchód rozpoczęła się i tutaj szlachetne współzawodnictwo, którego jednym z wyników jest zelektryfikowanie wsi woj. krakowskiego.

KRES SŁAWY NAPOLEONA I HITLERA - TO BOHATERSKA MOSKWA

Kulisy dziejowych zmagani odsłania monumentalny film kolorowy: 800-lecie MOSKWI Dziś i codziennie w kinie „WANDA”

Sprawy wszystkich Czytelników

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW WYJAŚNIA

W związku z notatką „Echa” p. t. „Domy Towarowe dla świata pracy” w dziale „Sprawy wszystkich Czytelników” otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie od dyrekcji Powszechnej Spółdzielni Spożywców:

W spółdzielczym Domu Handlowym w Krakowie przy ul. Podwale nr 7, nikt nie może nabyć całych bal towarów bawełnianych, czy innych, jak to zamieścił w swym artykule ob. Krajewski, Sprzedaż artykułów kurantowych jak płótna, flaneli, perkalii itp. w S. D. H. odbywa się od chwili otwarcia Domu wyłącznie za okazaniem legitymacji Zw. Zawodowego, które po dokonaniu sprzedaży stemplujemy naszymi symbolami danego artykułu.

Nadmieniamy przy tym, że omawiane towary sprzedajemy w określonej ilościach.

Z tych też powodów Dyrekcja Domu Handlowego - wychodząc z założenia, iż S.D.H. otwarty jest w zasadzie dla zaspokojenia potrzeb

PRACOWNICY OKRĘGU PCK uczcili dzień otwarcia Kongresu uroczystą akademią, na której część artystyczną złożyły się deklamacje i pieśni kompozytorów polskich.

STUDENCI AKADEMII HANDLOWEJ na odbytym w dniu 15 bm. zebraniu uchwaliłi jednomyślnie rezolucję, w której m. in. przyrzekają Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzmożenie wysiłku w kierunku zwiększania wydajności swej pracy, w dziedzinie powiększania wiadomości naukowych.

Z trzech instytucji pochwały otrzymało kilkudziesięciu pracowników. Z tej liczby dwunastu przodowników pracy otrzymało nagrody pieniężne.

Na rok 1948 przypadł również jubileusz pięciu pracowników Elektrowni. Im to wręczono specjalne pamiątkowe dyplomy.

Doceniając pracę i zdolności organizacyjne kierowników instytucji.



Dyr. Drobot odczytuje listę wyróżnionych i przodowników pracy

cje wysunęły ich na kierownicze stanowiska.

Dopełnieniem uroczystości była część artystyczna, w której wystąpili artyści świetlicy ZEOK, OZOK i E. lektrowni.



List z Woli Justowskiej

Pisaliśmy niedawno o pięknym czynie mieszkańców Woli Justowskiej, którzy nie mogąc się doczekać założenia w tej zaniedbanej dzielnicy chodnika, który by umożliwił im poruszanie się w czasie zimowych nieporóg i wiosennych roztopów, zabrali się sami do pracy.

Czyn ten zachęcił robotników magistrackich, którzy najprzód w liczbie dwóch a następnie i ba. dziej odpowiedzialności, współpracowali z mieszkańcami Woli. Dzięki ich łachowemu wzięciu się do roboty, chodnik powstał.

Alle był moment krytyczny. Oto władze miejskie uznały, że z powodu spóźnionej pory i stwardnienia ziemi, należy pracę przerwać, aż do lata. Rozpaczyli mieszkańcy Woli Justowskiej była bardzo wyrazista, bo takie przerwanie robót znacząco dalsze tonięcie w błocie i roztopach. Postawa jednak zarządcy robót z ramienia miasta zdecydowała o dalszym toku prac.

Zarządca ten oświadczył, że powtórnie się dalej prowadzi prace i tak wszystko przedstawiał, gdzie trzeba, że prace nad chodnikiem w Woli Justowskiej prowadzone są nadal. Ślad wielka wdzięczność mieszkańców tego przedmieścia i ich list do naszej redakcji z prośbą, by podziękować owdemu zarządcy, który nazywa się Roman Walczak.

Spełniamy prośbę i dziękujemy w imieniu całej Woli Justowskiej WIT.

SPORT

Pierwszy mecz hokejowy w Krakowie

W najbliższą niedzielę 19 bm. o godz. 17.30 rozegra Cracovia na własnym lodowisku pierwszy w tym sezonie mecz hokejowy.

Przeciwnik biało-czerwonych Piast cieszyński trenuje już od dwóch miesięcy na sztucznym lodowisku w Morawskiej Ostrawie, a pierwsze wyniki rozegranych przez Piasta zawodów, świadczą o tym iż znajduje się on w doskonałej formie.

Zwycięstwo nad Bałdonem 9:1 mówi samo za siebie.

Nie więc dziwnego, że Cracovia będzie miała b. ciężkie zadanie i chce uzyskać korzystny wynik musi wyteżyć wszystkie siły.

Cracovia wystawi swych najlepszych hokeistów z Wolkowskim, Pałusem, Burdą, Maciejką, Kowalskim i Więckiem na czele.

Batory-Cracovia

Na hal WUKF przy ul. Zwierzyńckiej dojdzie w dniu jutrzejszym tj. w niedzielę 19 bm. o godz. 19.30 do atrakcyjnego spotkania o wejście do ligi pięćciskiej pomiędzy jedną z najlepszych ósemek Polski Batorym (Chorzów) a mistrzem okręgu krakowskiego - Cracovią.

Drużyna śląska przyjeżdża w najbliższym składzie z Bazarnikiem, Bibrzyckim i Nowarą na czele, a opromieniona wysokim zwycięstwem nad Radomiakiem będzie dążyć do wykazania swej naprawdę doskonałej formy.

Biało-czerwoni przeciwstawia pięściarzem Batorego swą najlepszą ósemkę z Wszółkiem, Stysiałem i Rapaczem na czele.

Otwarcie sceny w Domu Kult. K. S. Prokocim

Ruchliwy, wykazujący dużo inicjatyw, rozwijający na terenie robotniczej dzielnicy Prokocim swoją działalność, Klub Sportowy „Prokocim” oddaje w dniu 19 grudnia br. do użytku swojej sekcji dramatycznej nowoczesnie urządzonej dużą scenę - znajdującą się w „Domu Kultury” tego Klubu.

W trosce o rozwój fizyczny jak i kulturalny swoich członków i miejscowej ludności, Zarząd Klubu wielkim nakładem kosztów i pracy wybudował scenę łącznie z garderobami, która wspólnie z odnowioną salą gimnastyczną, służącą jako sala teatralna, stanowi piękną całość.

O MISTRZOSTWO KRAKOWA W KOSZYKÓWCE

W dniach 18 i 19 bm. rozegrane zostaną dalsze spotkania o mistrzostwo A klasy KOZPR w koszykówce panów.

W sobotę odbędą się spotkania: AZS IB - Krowodrza Spółm - Cracovia i PMS - Olsza. W niedzielę grają: AZS IB PMS, Spółm - Olsza, Włsa IB - Krowodrza.

Początek zawodów każdorazowo o godz. 17-tej w sali WUKF przy ul. Manifestu Lipcowego 27.

ZWIERZYŃCIECKI - WAWEL grają w tenisie stołowym o mistrz. kl. B, dziś tj. w sobotę o godz. 18-tej w sali Klubu Oficerskiego, przy ul. Zyblikiewicza 1.

Advertisement for 'Kremy „Miraculum”' featuring 'Ultrasol Kwiat Podhalański Mira' and 'Oxa Cold Cream, luksusowy Lanolinomy'. It includes contact information for 'CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO' and mentions 'Sprzedaż hurtowa we wszystkich Oddziałach i Pododdziałach'.



Pokłosie batalii ligowej

Legia - drużyna talentów

Jedynym klubem, który w wiosennej rundzie odebrał dwa punkty...

Przez długi okres czasu kroczyła ona na drugim miejscu w tabeli...

Jak wiemy, zarówno Ruch, jak i Legia zostały na finiszu zdystansowane...

Na Legii zemściło się nazbyt beztropkie używanie „wczasów”...

Jeden miesiąc zaprzepaścił całkowicie szanse na zajęcie czołowej lokaty...

Zespół wojskowy składający się z szeregu utalentowanych zawodników...

WOJSKOWI NIE UMIEJĄ STRZELAĆ...

Najgorzej przedstawia się sprawa ze strzałem. Legia nie umie strzelać...

55 bramek strzelonych, to stanowczo za mało na taki atak...

Ważko wzmocnić atak Waśką, jednakowoż eksperyment ten się nie powiódł.

Ważko oraz jego kolega po lewej stronie - Szczurek, byli filarami defensywy w Legii...

Na uwagę zasługuje fakt, iż ani jeden z tych zawodników nie jest wychowankiem klubu...



Jedenastka warszawskiej Legii

BILANS TEGOROCZNYCH SPOTKAŃ

Legia rozpoczęła sezon ligowy zwycięstwem nad Polonią bytomską 3:1...

23 maja wojskowi grają swój najlepszy mecz w sezonie i zwyciężają po bardzo ładnej grze Ruch w stosunku 4:2.

W tygodniu później drużyna warszawska przegrywa w Rybniku z Rymerem 2:3...

Po porażce w Poznaniu z ZZK tracą wojskowi drugie miejsce na rzecz Cracovii...

Przerwy międzyrundową wykorzystuje zespół warszawski na odpoczynek...



Jedenastka warszawskiej Legii

Pierwszy mecz drugiej rundy przynosi Legii pierwszą porażkę...

Jeszcze tragiczniej kończy się wyprawa do Krakowa...

KOMPROMITUJĄCA PORAZKA 0:8!

Nie koniec na tym. W tydzień później wojskowi przegrywają znowu u siebie...

Dopiero mecz z Wartą 7 listopada kończy się wysoką porażką Legii 1:4.

Dwa ostatnie mecze na swym boisku to: wygrana z Rymerem 1:0 i remis 0:0 z Cracovią...

Gdyby zawody te rozstrzygnęli wojskowi na swoją korzyść...

W czasie przerwy zimowej Legia zamierza przeprowadzić zmiany w swej pierwszej jedenastce...

Na pogórz suwalskim śniegu jeszcze nie ma. Śnieżka 22 dm, Karpacek 3 cm...

T. D.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

9-ty dzień ciągnięcia 4-e klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 15143 w Łodzi; 20587 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 9958 18272 23034 42519 49760 51395 85549 86222 91306.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 550 2735 11579 13098 21282 24739 39200 41758 50531 54870 62591 64509 69268 80740 82336 86274 97864.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 739 3751 4079 8496 21661 22310 23426 27845 38402 40864 43987 44119 45054 45877 43233 59934 61175 82514 72392 75186 76663 78280 98984.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 844 1871 2840 4126 4484 4743 5544 5642 6104 7251 7500 10158 10175 10774 11174 11707 12118 12158 12198 12487 13826 14326 14356 14567 17409 18220 20937 21414 21690 21792 22016 22467 23871 25033 25123 25327 25478 25751 26004 26707 27221 29224 30241 31710 31950 33127 34055 35147 35406 36990 36996 38645 39881 40508 42075 42510 42907 43283 44013 44307 45062 45544 45708 46365 46918 48843 48970 49274 49951 51294 52451 53084 56822 58190 59373 58723 58979 59577 59963 60890 61137 63660 65045 66263 69139 70476 71481 71944 72780 73525 74526 74651 75714 75766 77617 77820 79465 79705 80682 80998 81005 81206 81701 82157 83043 83143 83255 83567 84337 85197 85303 86937 88080 88087 88104 88594 89381 89554 89810 90245 90308 90480 90729 91152 91225 92331 93469 99737 99757.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 50616 928 51207 853 52819 53880 908 54386 53444 553 753 57550 59061 336 890 61544 952 63164 567 64027 498 650 70 338 795 68180 570 692 70415 877 977 71829 992 72491 535 691 72699 74842 75479 77482 78283 466 980 80299 413 825 931 81314 82656 83007 066 84939 85151 600 989 86237 734 891 87059 232 683 799 821

Wygrane po 4.000 zł z 2 dnia ciągnięcia.

Table with 2 columns: winning numbers and amounts. Includes numbers like 5043 134 257 318 88 437 49 501 7 33...

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

KOLEKTURA WSPÓLNOTA KRAKÓW, PLAC W.W. ŚWIĘTYCH 8 rozpoczęła już wypłatę wygranych w 4 Kl. 54 loterii Losy do nowej loterii już nadeszły

Narciarski komunikat śniegowy Nr 2

STAN POGODY W GÓRACH.

W czwartek, dnia 16 grudnia br. na obszarach górskich Polski Południowej było zachmurzenie duże i padał drobny śnieg.

GRUBOŚĆ POKRYWY ŚNIEŻNEJ I GATUNEK ŚNIEGU

Na pogórz suwalskim śniegu jeszcze nie ma. Śnieżka 22 dm, Karpacek 3 cm, Śnieżnik Kłodzki 25 cm.

Na pogórz karpackim i w dolinie Wisły zanotowano około 2 cm śniegu. Cieszyń 2, Wisła 5, Kubalonka 8, Zwardoń 15, Piśko 18, Zawoja 6, Rabka 1, Zakopane 8, Bukowina 12, Kościeliska 10, Morskie Oko 15, Heja

Gałęnicowa 10, Kasprzy 40, Łososina Górna 2, Kamienica Łącka 6, Dobra 1, Krylice 10, Zegiestów 1, Szczawnica 9 cm.

Grubość śniegu świeżego waha się w granicach od 1 do 7 cm, jest to przeważnie suchy śnieg miejscami na szczytach i grzbiętach górskich przewiany.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY DO NIEDZIELI, DNIA 18 BM.

Początkowo zachmurzenie duże z opadami śnieżnymi, w piątek i sobotę zachmurzenie zmienne i rozpozogodzenie postępujące od zachodu. Temperatura w górach około -7 stopni C, w dolinach i na pogórz około -3 st. C. Wiatry początkowo umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich, później słabsze i skrajające na zachodnie i północno-zachodnie.

Nie udał się rewanż juniorom czeskim

Polska - C. S. R. 10:6

PRAGA. Rewanżowe spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacją juniorów polskich a reprezentacją juniorów czeskich, zakończyło się zwycięstwem młodych pięściarzy polskich w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych walk:

w. musza: Liedtke (P) wygrał wysoko na punkty z Husakiem (C),

w. kogucia: Brzóska (P) wypunktował Huderika (C),

w. piórkowa: Kruza (P) pokonał zdecydowanie na punkty Lecca (C),

w. lekka: Ratajczak (P) przegrał na punkty z Lorencem (C),

w. półśrednia: Kazimierczak (P)

przegrał również na punkty z Vytla-cilem (C),

w. średnia: Sznajder (P) wygrał na punkty z Kopeckym.

w. półciężka: Gnat (P) wygrał przez techn. k. o. w drugiej rundzie z Markovicem (C). Pięściarzowi czechosłowackiemu pękła rękawica, wobec czego zgodnie z regulaminem, sędzia ringowy Zaplatka przerwał walkę, dając Markovicowi 1 minutę czasu na zmianę rękawicy. Ponieważ po upływie minuty Markovic nie był gotów do walki, sędzia ogłosił zwycięstwo Gnata przez techn. k. o.

w. ciężka: Stec (P) przegrał z Netuką (C).

ZARZĄD MIEJSKI W NOWYM TARGU

ogłasza KONKURS

na stanowiska:

- 1) Kierownika Referatu spraw technicznych i majątkowych, 2) Technika budowlanego, 3) Technika drogowego.

Wymagane kwalifikacje:

ad 1) Dyplom Wyższej Uczelni Technicznej, ad 2 i 3) Świadectwo ukończenia co najmniej średniej szkoły budowlanej, względnie technicznej.

ad 1) do 3) Odpowiednia praktyka.

Wynagrodzenie:

ad 1) według grupy VII łącznie z dodatkami służbowymi i wszelkimi dodatkami obowiązującymi w samorządzie terytorialnym.

ad 2) i 3) według grupy VIII z obowiązującymi dodatkami. Stanowiska do objęcia od 1. I. 1949 r.

Do podania należy dołączyć odpisy odpowiednich dokumentów.

2893-K Burmistrz: (—) Mgr MAGIERSKI T.

Wolne pasady

ZJEDNOCZENIE Przemysłu Ceramicznego w Katowicach zatrudni: 1) Techników budowlanych z uprawnieniami, 2) Kierowników cegielni, 3) Inspektorów branżowych ceramiki czerwoniej. Zgłoszenie należy kierować Wydział Personalny Z. P. C., Katowice, ul. Warszawska 12 2901-k

Zguby - Kradzieże

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni Społecznej Nr. H. 1127.940 na nazwisko - Słazek Alina. 2908-k

Posad poszukują

PRZYJME obsługę lub stałą pracę w gospodarstwie domowym. Zgłoszenia Kraków, Józefa 16, m. 1.

Różno

BEILE Riwka Landau ur. 1890 w Zabnie, córka Chajema Szyf Groesbarda, żona Pinkusa, zamieszkała w Krakowie - uzyskała zezwolenie władzy na zmianę imion Beile Riwka na Berta. 864-g

ZGUBIONO 15. XII. po pol. w aptece na pl. Inwalidów lub po drodze Al. Grotgera nieb. chusteczkę z cenną rozetką. Błagam uczynnego znaleźć o zwrot za wynagrodzeniem - Grotgera 26, m. 7. 863-g

OB. Inż. Kazimierz Tadeusz Jan Bory ur. 1903 Dobromi, syn Juliana, Aleksandry z Miączyńskich z siostrą Dr. Kazimierą Marią Bory, ur. 1905 Dobromi uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krak. bawskim zezwolenie na zmianę nazwiska na Miączyński. 867-g

ZSZESZCIO tygodniowe szczepienia oddam za darmo w dobre ręce. Zgłoszenia Jasna 2, m. 4.

PRZYJMUJĘ w komis wszelkie maszyny do pisania, liczenia oraz do szycia. Kraków, ul. Karmelińska Nr. 30. Firma Filo Kazimierz - telefon 543-96. 823-g

Zguby - Kradzieże

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni Społecznej Nr. H. 1127.940 na nazwisko - Słazek Alina. 2908-k

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Wojewódzki Komitet Żydowski w Krakowie na nazwisko Pinder Bronisława, zam. Kraków. 868-g

OLEJNE, OLEJE: Iniany i rzepakowy oraz makuchy

polca 2898-K WYTWÓRNIA „SEMENOL” KRAKÓW, ul. MOGIŁSKA 3, tel. 583-82

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU

PAŃSTWOWE

TECHNICUM KORESPONDENCYJNE

SZKOLENIE ZAWODOWE PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH

przygotowuje pracowników dla handlu państwowego i społecznego. Specjalizacje:

Handel detaliczny, Handel hurtowy i branzowy, Handel zagraniczny, Rachunkowość z kalendarzowością, Biurowość - Ekonomia - Prawoznawstwo - Stenografia itp.

Zgłoszenia kierować: 2904-K

Biuro Technicum, Warszawa, Sienna 16

(Załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź)

ZRZESZONE PRZETWÓRNIŁO MAS PŁASTYCZNYCH

„TRIOLIT” & „SYNTETIK”

Biuro sprzedaży Kraków, ul. Szewska 25. Tel. 557-79 polecają:

GUZIKI płaszczone męskie i damskie

GUZIKI gąsiorowe

KLAWISY płaszczone i sukienkowe

BRANZOLETKI w kolorach pastelowych i innych - pierwszej jakości. 2694-K

ZGUBIONO - książeczkę świadectw lekarskich Nr. 000951/IV wydaną przez Pow. Kom. M. O. Miechów na nazwisko Witkowski Leon. 845-g

NOWY CENNIK OGŁOSZEŃ „ECHA KRAKOWA”

OBOWIĄZUJĄCY OD DNIA 15 GRUDNIA 1948 R.

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). - W tekście jest 5 łamów po 57 mm, a za tekstem - 8 łamów po 35 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Table with 5 columns: Wielkość ogłoszenia, Za tekstem, W tekście, Nekrologi, Drobno. Rows include sizes like 1 do 100 mm, 101 do 200 mm, 201 do 300 mm, powyżej 300 mm.

CENNIK OGŁOSZEŃ „ECHA DNIA”

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do działu za tekstem

licząc łamów i szerokość taka sama jak w „ECHA KRAKOWA”.

Table with 5 columns: Wielkość ogłoszenia, Za tekstem, W tekście, Nekrologi, Drobno. Rows include sizes like 1 do 100 mm, 101 do 200 mm, 201 do 300 mm, powyżej 300 mm.

Ogłoszenia tabelaryczne, bilansy i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych rabatu nie udziela się. - Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się odpowiedzialności.

Oglašzacie się w „Echu”



Na marginesie Kongresu Budapeszteńskiego

# Wspólnota kobiet — potęgą

W Budapeszcie odbył się II Kongres Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Wielkie, ważne wydarzenie i wielkie przeżycie.

Na Kongres podążyły przedstawicielki wielu narodów, wielu grup zawodowych i społecznych. Przybyła: kobieta-robotnica, kobieta-wieśniaczka, kobieta-nauczycielka, ko-

bieta-inżynier, kobieta-działaczka, kobieta-uczona i kobieta-artystka.

### Matki, siostry, żony

Wszystkie te kobiety wbrew wszelkim pozorom czy rzeczywistym różnicom łączyło to, że wszystkie są matkami, siostrami, żonami.

Nie ma bowiem silniejszej wspólnoty — jak wspólnota kobiet. Nikt lepiej nie zrozumie matki, niż matka. Takie samo jest szczęście matki chińskiej, jak amerykańskiej, cieszącej się swym dzieckiem, taka sama jest rozpacz matki greckiej czy angielskiej, gdy syn jej ginie od kuli.

### Kobiety nie chcą nowej zbrodni

Kobiety wszystkich krajów podały sobie ręce na Kongresie w Budapeszcie, by rozgłosić przed całym światem, że nie chcą nowej zbrodni, nowej rzezi, nowej wojny. Że gotowe są do wszelkich poświęceń w walce o pokój między ludźmi. O pokój, który jest nieodzownym warunkiem ludzkiego szczęścia, postępu i rozwoju.

### Ludzka tęsknota do pokoju...

Ludzkiej tęsknocie do pokoju, do konstruktywnej pracy przeciwstawiają się fakty następujące w ostatnich czasach. W trzy lata po zakończeniu wojny, arsenał Zagłębie Ruhry oddaje się tym, którzy Hitlera doprowadzili do władzy.

Zażewie wojny tli. Nie dopuszczają do najstraszniejszej możliwości — kobiety.

Rosnąć kobiece doświadczenie, wzmacnia się i krzepnie kobieca potęga, z której do niedawna mało kto zdawał sobie sprawę, a która zdolna będzie przeszkodzić nowej wojnie, jeśli połączą się w jeden zwarty front serca wszystkich kobiet. (2)

## My matki

Synowie nasi szli na bój pod czerwonymi sztandarami. Synowie nasi — twój i mój — jedynymi byli pragnieniami.

Synowie nasi wspólnie krwią, odważnych czynów dynamiter tworzyli w jednej walce JA, LUDOWĄ RZECZ,

RZECZ-POSPOLITĄ! Synowie nasi w jednej dziś do SOCJALIZMU idą PARTII, by radęś wnieść do przyszłych dni, byśmy w spokoju mogli żyć — MY MATKI!

Bronisław Majtczak

### Skarb holenderski w skrzynce

W Monachium odnaleziono skrzynkę zawierającą brylanty wartości miliona dolarów. Śledztwo wykazało, że pochodzą one z rabunków dokonanych przez gestapo na obywatelach holenderskich.

Po odejściu męża, Pelczarowa udała się do sypialni. Nie mogła jeszcze powziąć decyzji, choć myślała nad tym dość długo. Przewyciężała wstręt, ale ciągle natrafiała w sobie na nowe opory. Wszystkie myśli, które ją nawiedzały — przeczyły raz przyjętym zasadom, niecierpliwiły aż do bezsilnego podniecenia. Kierując się uczuciem, winna była być natychmiast odrzucić.

A jednak nie odrzucała. Nie mogła wciąż zrozumieć, dlaczego właśnie tamte sprawy oddzielały ją od Feliksa, a nawet od córki. Były jej obecne, tak — wiedziała o tym — musiało przecież tkwić w nich coś, co kusilo. Postanowiła trzymać się obecnie argumentów rozumu. — Marysia zachęcała się w piłkarzu... Nie wnikać w ocenę... Powód wyrastał niezbita. — A Feliks? — Miał w domu wszystko... Interesy donosiwały, nie był głupi. Czemu pomimo to szukał innych wrażeń? Jak silny musiał być magnes, który go przyciągał?

Powoli zdejmowała szlafrok, przebierała się.

Kiedy stanęła przed lustrem, aby poprawić makijaż twarzy — doszła do przekonania, że kierował nią instynkt, który do tej pory nigdy nie zawodził. Uspokoila się. — Pójdzie na ten mecz, ale nie jest to jednoznaczne z rezygnacją. O, nie! — powtarzała,

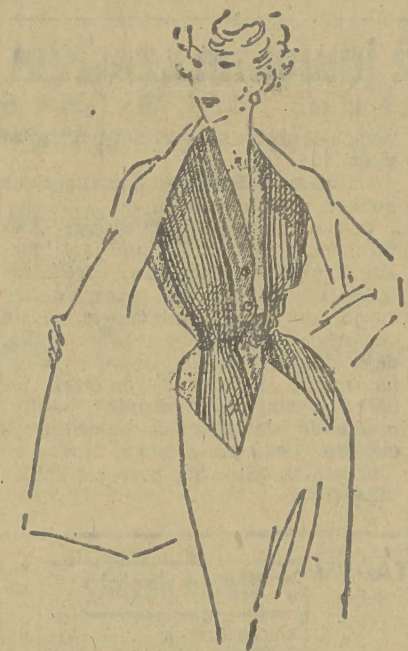


W szkołach miast i wsi od wrześnie uczą się dzieci. Zbliżają się ferie świąteczne. Trzeba jeszcze trochę „przysiedzieć ławek” żeby dobrą notą zasłużyć na upragniony gwiazdkowy podarek.

## MODA

### CO MOŻNA ZROBIĆ Z RESZTEK?

Francuzki znane ze swej pomysłowości i oszczędności potrafią z właściwym sobie wdziękiem uszyć — i nosić — modne drobiazgi — „petits riens”, które do niepoznania



zmieniają i odświeżają stare znoszone sukienki i nadają im odświeżony wygląd.

Oto typowy przykład: 1) kamizelka uszyta z resztek kolorowych wstążek;



2) wieczorowy żakarkawek z wstążek lub resztek taftowej sukienki.

### PLASZCZ

Luźny, czy wcięty? Tylko luźny, pod który w zimne dni zmieścimy



kostium Luźny płaszcz nie wymaga tak pierwszorzędnego krawca, a wygląda zawsze i wszędzie elegancko. Zresztą luźny płaszcz można prawie zawsze nosić z paskiem, o ile ktoś lubi „odmiany”.

### Wuj Ludwik radzi

## Bakalie wigilijne

Nie zawadzi już obecnie pomyśleć o bliskiej wieczery wigilijnej i z wczasu rozważyć i przygotować co będzie potrzebne. Wiadomo, że jądło sp. s. te, ucz. y, która u nas — w przeciwieństwie np. do Francji — jest postana, został przez tradycję na obszarze całej Polski od dawna ustalony; wykazuje tylko niewielkie regionalne odchylenia. Pomówmy więc o wierzeby wigilijnej, ale to temat obszerny a ja mam tak mało miejsca do dyspozycji! Co tu począć?

A no zaczynajmy od początku, lecz od końca. Pomówię o zakończeniu wieczery wigilijnej, które w myśli tradycji stanowiły zwykłe bakalie. Dziś jednak fig, daktyli, malagi, migdałów itd. albo nie ma w handlu albo są bardzo drogie. Zastąpić je możemy, odając na stół (ku powszechnemu zadowoleniu) sporządzone w domu osobliwe smakołyki, które ponieważ rzadko się z nimi spotykamy, nabierają już przez to samo cech egzotyczno-świątecznych:

## Kierownik

Pan Ignacy szukał pracy, od miesiący, — gozanimi, dnianu — tygodniami, wystawał przed drzwiami b. u. a — i narzekał: że urzędnicy są łapownikami, że bez protekcji nie chcą błahych spraw załatwić, są nieuprzejmi i za nic mają każdego człowieka choć za najdrobniejsze każą płacić słowo. Klął, że w „ogonkach” czas tracąc, można się tylko nabawić infekcji albo „odgniatów”... — że on, gdyby mógł tylko, surowo skarał by psubratów, i strasznie się dziwił że kierownicy są tak pobłażliwi.

Aż dnia pewnego — dostał posadę kierownika... (nieważne czego). Od dnia owego stał się szalonym łapownikiem, który bez protekcji żadnej nie przyjmował strony, był nieuprzejmy, bo za nic miał bowiem każdego człowieka, choć za najbłahsze kazał płacić słowo. Udawał, iż nie wie, że strony czas tracąc w „ogonkach”, mogą się tylko nabawić „odgniatów” albo infekcji, wreszcie nakazał surowo, ażeby woźni bez sentymentów wganiali z biura każdego klienta — i strasznie się dziwił iż dla takiej ciżby natrętów jest tak pobłażliwy.

J. B.

## Artysta ceramik

W Epe (Holandia) zmarł słynny artysta-ceramik C. J. Lansoy, Hezacy lat 66. Zmarły artysta polecił wielkie zasługi na polu odrodzenia i popularyzacji ludowej sztuki ceramicznej niderlandzkiej.

## Humor



Dobrodziejstwa komioru

### Jerzy Bobor

## Prawo sportu

(fragment powieści „Dwie młodości”)

Pelczar pożegnał żonę uradowany, że może wyjść. Nie myślał teraz już o domu. Od rana przeżywał ten mecz. Usuwają się od towarzystwa żony, pragną samotności. Na przemian żył się nadzieją i lękiem. O nadchodzący jego wieki dzień. Gdyby wygrał... — uśmiechał się wtedy z nadmiarem szczęścia, które w sobie trokilewicz ochraniał. Czuli niemal dotykał nie jego kształty. Stanowiło uchwytne części życia, które do wchczas nie miało barwy ani dźwięku. Jakże się zabawał, gdy siedząc w księgarni myślał jedynie o domu — i w domu wyłącznie przetrwał sprawy firmy. Dziś uświadamia sobie jasno, że jego życie nabierało sensu w otoczeniu chłopców z klubu, że coś naprawdę ważnego uczynił — coś, co nie służyło egoistycznym celom.

Właściwie nawet nie chodziło mu o wynik zawodów. To zawsze jest dziełem przypadku lepszej lub gorszej formy graczy. Ważniejszy był fakt, że czuli się dobrze razem przeszli trudne lata w jednym zespo-

le i że obecnie rozrasali się — wciągałi drugich, młodych — osiągnęli zdrowie i zadowolenie, które przedłuża życie i obok własnych prywatnych spraw pozwala na beztroską przyjemność.



Wsiadł do tramwaju. Dookoła mówiono o meczu. Przymknął oczy. Słuchał.